

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Cena numeru pojedynczego mrk. 25

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106.
Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5--8 po po
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Dziś premjera!

Odeon

Dziś premjera!

Emil Janings

odtwórca głównej roli w obrazie
„ANNA BOLEYN“

w wielk. 6-akt.
dramacie z cze-
sów wojen na-
polońskich w
Hiszpanji p. t.

Przez zemstę poślubiona

Oryginalne zdjęcia w Hiszpanji.

Widownia dobrze ogrzana.

Początek przedstawień o godz. 4.30.

Widownia dobrze ogrzana.

W czwartek, 16-go o g. 8.15, w piątek, 17-go o g. 8.15, w sobotę, 18-go o godz. 4-ej po poł. i o 8.15 wiecz.

w Teatrze Miejskim

przy ul. Cegielnianej 63

Występy Pierwszej Warszawskiej Szopki

Satyra polityczno-literacka.

Szopkę napisał Pikador, jego koń i jeszcze jedno zwierze.

Grand-Kino

Passe-Partout nie ważne.

„Niema Boga! Niema grzechu!
Niema życia pozagrobowego!
Każdy ma prawo dążyć do szczęścia
nawet przez trupy awolch bliźnich“

Takie credo wypisali sobie trzech studentów amerykańscy, jako dyrektywę życia

Co z tego wynika, opowie najnowszy, potężny film w 8-ciu akt

„Duch ziemi“

osnuty na tle życia pozagrobowego.

Czciciele Watykanu.

Dokoła postaci nowego Władcy Watykanu zaczyna już w Polsce wyrastać legenda. Legenda o cudownej łasce Nieba, które, w ciężkiej dla nas godzinie, obdarowało nas tak opatrznościowym opiekunem w potrójnej koronie. Dziennikarze, politycy, referenci blagi stołecznej, schlebniacy, rozsądek i sumienie zaprzędający słabostkom i próżnościom narodowym, prześcigają się nawzajem w rozdymaniu szczęśliwej doniosłości tego zdarzenia, że Polska, nareszcie, ma „swojego“ papieża.

Tak jest. Pius XI—to jest „nasz“, polski, specjalnie dla nas powołany, papież.

Dlaczego ma być on szczególnie związany z Polską? Dlaczego dla nas szczególnie życiowy?

Mniejsza o to. Wystarczy pismakom oraz ciżbom bezmyślnym, które ich czytają, że obecny klucznik królestwa niebieskiego był przez czas pewien posłem watykańskim przy radzie regencyjnej i potem przy rządzie Rzeczypospolitej.

Jakiż to zaszczyt dla Polski! co za cawala! jakie szcze-

ście!—oto okrzyki, zdające się unosić w stronę papieskiego Rzymu z rozbujanej amfory kadzidel warszawskich na cześć nowego, tym razem jedenaścigo z kolei, Piusa.

Na tym fakcie, że elekt watykański był w Polsce, buduje się najwidoczniej przypuszczenie, że Polska nazawsze będzie w jego sercu.

Skąd to przypuszczenie?

Wszak w Polsce tylu mamy dostojników kościelnych, samych, zdaje się, biskupów i arcybiskupów wcale pokazać liczbę: wszyscy są dziećmi tej ojczyzny, nie parę lat przygodnych, ale życie całe, od kolebki, pędzą w Polskę — i cóż z tego? Czyż ta rodzimość wzbrania im holdować najzgubniejszym dla państwa i narodu interesom klerykalizmu, obskurantyzmu, tworzeniu rządu w rządzie? Czyż nie stają oni w sejmie na zawadzie najwyżotniejszym potrzebom demokracji, sprawiedliwości społecznej i prawdziwie oświecającej oświaty?

Nie żądajmyż i nie oczekujmy od pana Ratti'ego, który jest cudzoziemcem dla nas, rzeczy, na które zdobyć się nie umieją słudzy kadzidel.

Towarz. muzyczne „HAZOMIR“
Al. Kościuszki 21.

Sobota, 18 lutego, o g. 8.15 w.

KONCERT

Wyk.:
Aleksander Mogilewski (skrzypce)
Prof. J. Zozuła (fortep.)

P. p. Sznajdmilówna | śpiew
Grinwald
Lewitin

Chór pod dyr. Prof. Zozuli.
W programie: Sonata G-dur Beethovena,
Koncert Czajkowskiego, I i II części
z orat. „4 pory roku“ Heydna. 2123-1

będący kością z kości naszego narodu!

Jeżeli arc. Teodorowiczowi jego rodzimość polska, jego krew polska nie wzbraniała wdawać się w intrygi przeciw państwu polskiemu, i to tak dalece, że w pewnych kołach sejmowych oskarżano wręcz tego następcę uczeni jezuskowych o zdradę Rzeczypospolitej, to mamy w tem najlepszy chyba dowód, że nie każdy, kto chleb polski jadł, lub jada, zasługuje na jej zaufanie.

Alé — powiadają siewcy entuzjazmu bardzo taniego — na stolicy Piotrowej mamy człowieka, który nas zna; zna nasze niedole, nasze potrzeby; który żył z nami, przeżył niebezpieczeństwo najazdu wschodniego; cierpiał z nami; będzie więc zdolen z pewnością odczuć i zrozumieć nasze dążenia.

Tak: o ile zechce; o ile będzie to leżeć w interesach dyplomacji watykańskiej, która nigdy Polski szczególną opieką nie otaczała; która każdy naród, przeciwnie, pragnie wyzyskać dla celów swojej własnej supremacji i korzyści. To, że Pius XI, miał możność, jako monsignor Ratti, przyrzecć się Polsce z bliska, wejrzeć w jej niedole w jej ciemnotę, w jej słabość, a raczej w jej tysiączne słabości, stanie się dlań źródłem dodatkowego wobec Polski uzbrojenia: znając nasze społeczeństwo zbliższe, znając jego słabości, tem oświecenijszym i skuteczniejszym, jest wskazywać na te słabe strony uderzać, grać na nich, jako polityk, korzystać z nich, jako dyplomata.

Wszak Watykan nie jest przyrodzonym państwem polskiego przyjaciół, ani obrońcą; dzieje narodu naszego minionie dość chyba zawierają przykładów tego, w jak ostrych i zasadniczych starciach, nieraz w otwartych walkach, manifestowało się przeciwieństwo interesów tych dwu pozycji dziejowych: Polski i Watykanu.

Kraj o tak ogromnej liczbie analfabetów, o tak słabo rozwiniętym uczuciu społecznym mas, o tak ubogim w patriotyzm wyposażonym klerze, kraj tak na każdym polu zacofany, a na niejednym polu wprost bezradny, staje się w rękach dyplomaty-papieża wymarzoną wprost kartą w grze międzynarodowej; im lepiej

się tę kartę zna w kongregacjach rzymskich, tem pożądliej będzie się ją wygrywać: Rzym przetrwał niejedno państwo, i niejednego narodu krew wysał.

Z kuźni praw.

Komisja skarbowo-budżetowa na posiedzeniu w dniu dzisiejszym prowadziła dalszą dyskusję nad sprawą kapitałów inwestycyjnych. Wszyscy mówcy zgodzili się na to, że inwestycje w państwie polskim powinny być uskuteczniiane na poczet pożyczek inwestycyjnych, a procent i amortyzacja tych pożyczek powinna być pokrywana z budżetu zwyczajnego. Poseł Moraczewski sądzi, że pożyczki takie mogą znaleźć pokrycie dopiero wówczas, kiedy będzie wprowadzona waluta, oparta na złocie.

Poseł Wojdaliński zwraca uwagę, że

Polska powinna opracować program odbudowy wschodniej i środkowej Europy z oparciem na koalicji i z wybitnym udziałem Polski. —

Plan taki—zdaniem mówcy — umożliwiłby Polsce zdobycie kapitału zagranicznego na własne inwestycje.

Poseł Woźnicki zwraca uwagę na użytkowanie placówek zagranicznych dla propagandy wiadomości o Polsce, której zagranica prawie nie zna.

Poseł Weinzieher sądzi, że **opinia o Polsce, jako o państwie szewinistycznym i militarystycznym, którą to e-**

się tę kartę zna w kongregacjach rzymskich, tem pożądliej będzie się ją wygrywać: Rzym przetrwał niejedno państwo, i niejednego narodu krew wysał.

Ostrożnie tedy z zachwytem, szafowanym dziś bez miary na cześć „naszego“ papieża: ten „nasz“ papież może państwo nasze bardzo drogo kosztować!

Pius IX złożył naszym bojom o wolność, a błogosławieństwa na ustach miał dla naszych ujarzmicieli. Pius IX złożył najwspanialszym zdobyciom ducha ludzkiego, błogosławił zaś jedynie strażnikom nędzy i ciemnoty umysłowej. Po takich uwieńczeniach tjarą precedensach, roztropność nakazuje, conajmniej, wobec nowego Piusa zawiesić wszelkie entuzjazmy na... gwoździu oczekiwania.

J. Przemyski.

pinję mówca podziela, odstrasza kapitał zagraniczny.

Poseł Kamieniecki żąda oparcia stosunków wewnętrznych w państwie na praworządności i ściśle wykonywaniu zobowiązań wobec zagranicy, a wtedy da się uzyskać wygodniejszą konjunkturę na rynku międzynarodowym.

Poseł Wierzbicki oświadcza, że rozrost pogotowia wojennego w państwach koalicyjnych, oraz środkowej Europy podczas wojny dosięgnął takich rozmiarów, że Polska przy najwyższym wysiłku ze swej strony zaledwie może się zbliżyć do tych sił militarnych, wobec czego o militarystyce nie może być mowy. Wszystkie stronnictwa sejmowe nie wyłączaając PPS. — zdaniem mówcy — uznały konieczność rozwoju kapitalizmu w Polsce dla odbudowy gospodarczej. Niestety

w praktycznym działaniu sejm i rząd widzimy szereg zarządzeń, nie wyłączając zarządzeń ministra skarbu, paraliżujący ten rozwój co mówca stwierdza szeregiem przykładów. Niedosć jest, pożądać kapitałów zagranicznych, trzeba przedewszystkiem stworzyć warunki dla ich działania w kraju.

Minister skarbu, Michalski, wyjaśnia, że szereg opóźnień w załatwianiu spraw ważnych dla prze-

mysłu wynika z nadmiaru wielkich zagadnień, które jednocześnie musiały być rozstrzygnięte. Jego polityka w utrudnianiu powstawania spółek akcyjnych w dziedzinie bankowości i handlu wynika z jego ideologii.

Co się tyczy spółek przemysłowych, to w ostatnich dniach zaległości w tej dziedzinie zostały już załatwione.

Dalszy ciąg dyskusji odroczono do dnia jutrzejszego.

Komisja odbudowy kraju. Na posiedzeniu w dniu 15 b. m. poseł Bryl referował projekt odbudowy kraju. Minister skarbu, Michalski, nie zgodził się na powyższy projekt ze względów finansowych, gospodarczych i prawnych. Dyskusję nad tym projektem odłożono aż do czasu, gdy rząd przedłoży dokładne wykazy i określi, jaką sumę przeznaczył na tę odbudowę.

Komisja administracyjna. Poseł Erdman referował wniosek nagły w sprawie nowego podziału administracji Rzeczypospolitej. Przedstawiciel ministerstwa spraw wewnętrznych oświadczył się przeciwko dyskusowaniu tego projektu

ze względu na brak opracowanych ustaw samorządowych.

Komisja konstytucyjna przyjęła w drugim czytaniu następujący rozdział o ordynacji wyborczej: 1) rozdział III traktujący o liczbie posłów w okręgach wyborczych i obwodach głosowania; 2) rozdział IV o ogłaszaniu wyborów.

Komisja komunikacyjna na posiedzeniu w dniu 15 b. m. postanowiła zażądać od ministerstwa kolei wyjaśnień w sprawie ograniczeń ruchu pasażerskiego na kolei i rekwizycji węgla.

Komisja inwalidzka na posiedzeniu dzisiejszem przeszła do porządku dziennego nad nowelą ministerstwa skarbu do ustawy z dnia 18 marca roku zeszłego o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin, oraz wdów i sierot poległych. Komisja uchwaliła rezolucję do przedłożenia na plenum sejmku następującej treści: Sejm wzywa rząd, ażeby jaknajrychlej wypłacił wszystkie zaległe renty inwalidzkie w myśl ustawy z dnia 25 marca 1921 r. Następnie, uznając konieczność pewnych poprawek do noweli zgłoszonej przez ministerstwo skarbu, komisja uchwaliła przygotować swój projekt noweli do ustawy inwalidzkiej.

Nauka języka angielskiego nową metodą. Na kursach języka angielskiego W. S. Jesienia, Zachodnia 45, rozpoczyna się w poniedziałek, 20 b. m. nowy kurs początkowy czteromiesięczny. Lekcje w poniedziałki, środy i piątki, od 8-9 wiecz. Wykłady p. Jesienia prowadzone są nową, odrębną metodą, opartą na zasadzie asocjacji ruchowo-myślowych. Małe komplety dają możność mówić, nie tylko słuchać. 2118-8

dziękowanie za wyrazy hołdu złożone Ojcu Św. z okazji wstąpienia na tron papieski i udzielił błogosławieństwa województwu.

Redukowanie urzędników

WARSZAWA, 15 lutego. (AW) Komisja oszczędnościowa przy ministerstwie skarbu zaprojektowała między innymi zredukowanie 40.000 pracowników kolejowych z ogólnej liczby 200.000. W ministerstwie robót publicznych zredukowano liczebność urzędu centralnego i liczbę dyrekcji okręgowych. Wynikiem dotychczasowych prac komisji oszczędnościowej jest według obliczenia „Przerządu W.” we wszystkich ministerstwach zredukowanie liczby pracowników o kilka tysięcy.

Konferencja P.P.S. w Lwowie.

LWÓW, 15 lutego. (AW) Wyznaczona na 25 i 26 b. m. konferencja obwodów P.P.S. zawiera na porządku dziennym między innymi sprawę Małopolski wschodniej. — Z ramienia centralnego komitetu wykonawczego P.P.S., wezmą w obradach udział posłowie: Pużak, Daszyński i Ziemięcki.

Bojówki niemieckie na Śląsku.

KATOWICE, 15 lutego. (AW) Jednocześnie z rozwojem organizacji bojówek niemieckich rozwija się na G. Śląsku bardzo silnie ruch niemieckich partii prawicowych, które za olbrzymie pieniądze utrzymują bojówki i liczne zastępy agitatorów i prowokatorów. Na G. Śląsku znajduje się mnóstwo przebranych oficerów, którzy kierują oddziałami bojówek. Do organizacji prawicowych należą w znacznej części także i nancyzyciele. Szczególnie wzrosła na G. Śląsku wpływy partii ludowej, słabiej przedstawia się liczebność partii demokratów niemieckich, która w Katowicach posiada zaledwie 350 członków.

Galwapauskas o związku bałtyckim.

RYGA, 15 lutego. (AW) Premier Litwy kowieńskiej Galwapauskas oświadczył, że Litwa powitalaby z radością przystąpienie państw skandynawskich do związku państw bałtyckich. Galwapauskas oświadczył dalej, że Litwa pragnie przyjaźni z Polską.

Masy głodnych rosyjskich dają do Polski.

Z terenów Rosji sowieckiej, graniczących z Polską, nadchodzą pewne wieści o tworzącym się tam, i w pogranicznych punktach rozlokowanym, wielkim tłumie głodnych włościan z gubernii mińskiej, mohylowskiej, smoleńskiej, a także z okolic Połocka i Witebska. Wśród zebranych, których tylko mróz i wielkie śniegi trzymają jeszcze na wodzy, a którzy zresztą nie mają do stracenia, znajduje się sporo mieszkańców, przynaganych głodem z innych centralnych guberni, zwłaszcza zaś z tambowskiej, orłowskiej i kaluskiej. Ludzie ci stanowią obozy koczujące i zbierające, pełne kobiet i dzieci. W ruchach ich widać stopniowe, lecz dość wyraźne podsuwanie się pod granicę polską. Rosnące te nieomal z dniem każdym tłumy, których liczby określić niepodobna, z początkiem przednówka i jednocześnie z obesznięciem dróg wybierają się do Polski. Charakterystyczną jest rzeczą, że Polskę uważają oni za krainę obcą, pełną „kartofli, siana i otrąb”, co dla nich jest szczytem przagnienia.

Likwidacja częściowego przesilenia gabinetowego

WARSZAWA, 15 lutego (Telef. od naszego korespondenta). Dowiadujemy się, że sprawa projektu ustawy o odbudowie została wczoraj przez radę ministrów zlikwidowana. Wypracowany został nowy projekt, przewidujący rozszerzenie kredytów na odbudowę; projekt ten wszystkimi głosami przeciwko p. Michalskiemu został przez radę ministrów uchwalony i wejdzie do sejmku, gdzie ma zapewnioną większość. W ten sposób cały incydent z dymisją ministra Narutowicza należy uważać za zlikwidowany.

Kronika polityki polskiej.

— Dziś w południe Naczelnik państwa wraca ze Spawy do Warszawy.

— Komitet polityczny rady ministrów obradował wczoraj po południu nad projektem statutu autonomicznego dla Wileńszczyzny.

— Prezydent rady ministrów pan Ponikowski przyjął wczoraj delegację poznańskiej rady miejskiej, którą prowadził poseł Rosset. Delegacja przedstawiła uchwałę rady przeciwko monopolu tytoniowemu.

— Dziś o godz. 2 popoł. odbyła się w ministerstwie zdrowia publicznego uroczystość uczczenia pana ministra Chodźki, który na tem stanowisku przebył lat 5. (AW)

Petycja delegacji pasa neutralnego.

WILNO, 15 lutego. (AW) Odbyło się uroczyste przyjęcie przez sejm delegacji z pasa neutralnego, która przedstawiła następującą petycję:

Do wysokiego sejmku w Wilnie! My, mieszkańcy pasa neutralnego okręgu Gedroycie na walnym zgromadzeniu oceniamy i odczuwając tę wielką uroczystą chwilę dla całej Wileńszczyzny, jaką jest otwarcie sejmku, który ma zadecydować o przyszłych jej losach, my, mieszkańcy pasa neutralnego, jako mała częśćka całości narodu polskiego, obcą siłą oddzieleni od reszty rodaków, pozbawieni opieki rządu polskiego, zdani na łaskę okrutnego losu, do nas niepowrotnego jutra, po macoszemu traktowani przez lige narodów w sprawie naszej woli i naszej przyszłości, my, łącząc się w duchu z całą Polską, wyrażamy sejmowi gorące życzenia owocnej pracy prowadzonej w łączeniu ludności polskiej Wileńszczyzny z ludnością Rzeczypospolitej polskiej. My, polacy pasa neutralnego, mocno wierzymy, że sejm w ogólnym dążeniu do Polski nie pominie nas neutralnych, przyjmienaszch przedstawicieli a razem z nimi całą ludność do Polski. Domagamy się tego na podstawie ofiar z krwi i życia złożonych przez naszych sy-

nów i braci w obronie Wilna i ziemi wileńskiej.

Na przyjęciu przemówiali posłowie: Łokuciejewski, Karnicka, Staniewicz, Szadurski, ks. Maciejewski i Krzyżanowski. — Sprawę przekazano komisji politycznej.

O powrót deportowanych.

WILNO, 15 lutego. (AW) — Różne organizacje litewskie zwróciły się do prezesa pol. komisji rząd. p. Meysztowicza z prośbą o pozwolenie na powrót deportowanym. Prezes Meysztowicz wyraził swą zgodę co do powrotu wszystkich pod warunkiem, iż stawia się w Wilnie do dyspozycji prokuratora sądu apelacyjnego.

Kowieńskie kłamstwa o Wilnie.

RYGA, 15 lutego. (Polpress). Urzędowa litewska agencja telegraficzna energicznie, jak zawsze kolportuje na zagranicę najrozmaitsze fantastyczne wiadomości o Wilnie. Tak ostatnio agencja doniosła, że na otwarcie sejmku wileńskiego miał przybyć Naczelnik państwa, jednak zmuszony był zrezygnować z tej podróży, ponieważ żandarmerja wykryła w ostatniej chwili spisek na życie Naczelnika. Dalej według doniesień agencji, planowane jest wprowadzenie na Wileńszczyznę olbrzymich podatków, ponieważ tego wymaga utrzymanie niepomniernie wielkiego aparatu urzędniczego. Według obłobień kowieńskich każdy obywatel Wileńszczyzny zmuszony będzie do oddawania na rzecz rządu siódmej części swoich dochodów.

Podziękowanie papieża dla Polski.

WARSZAWA, 15 lutego (Telef. od naszego koresp.). Nuncjatura papieska w Warszawie otrzymała od kardynała Gaspariego telegram, w którym Ojciec Św. wyraża podziękowanie narodowi polskiemu za wyrażone z powodu wyboru życzenia, a także zapewnia o swej ojcowskiej miłości, którą żywi w sercu swem dla narodu polskiego.

KRAKÓW, 15 lutego. (AW) Ojciec Święty przesłał wojewodzie krakowskiemu dr. Goleckiego dr-

Termin konferencji w Genui.

Stanowisko rządu włoskiego.

RZYM, 15 lutego. — „Messagero” ogłosił wczoraj półurzędowy komunikat stwierdzający, że rząd włoski stoi na stanowisku zwołania zjazdu ogólnoeuropejskiego w Genui w terminie, ustalonym pierwotnie przez radę najwyższą w Cannes, to jest w dniu 8 marca.

Wiadomość ta wywarła olbrzymie wrażenie w kręgach politycznych włoskich. Jak wiadomo, Lloyd George oświadczył na ostatnim posiedzeniu izby gmin, że termin zwołania zjazdu genuńskiego zależy w zupełności od rządu włoskiego, któremu rada najwyższa powierzyła zwołanie zjazdu. — Uważają tu powszechnie, że komunikat ten jest pewnego rodzaju odpowiedzią rządu włoskiego na to oświadczenie premiera angielskiego.

RZYM, 15 lutego. (A. W.) Benesz w imieniu małej ententy zwrócił się do rządu włoskiego o opóźnienie terminu otwarcia konferencji genuńskiej o 3 tygodnie.

Anglja zwleka.

LONDYN, 15 lutego. (Pat). Reuter donosi z Waszyngtonu: W Białym Domu oświadczone dziś, że powodem odroczenia decyzji co do ewentualnego udziału Stanów Zjednoczonych w konferencji genuńskiej jest brak oficjalnych informacji o celach i zadaniach tej konferencji.

PARYŻ, 15 lutego. (A. W.) Rząd angielski nie odpowiedział dotychczas na notę Poincarego biorąc za pretekst zamieszki w Irlandji i rewolucję w Indjach, pochłaniające rzekomo całą uwagę Anglii.

„Tribuna” o odroczeniu.

RZYM, 15 lutego (Pat). Stefani „Tribuna” pisze: Z wiadomości urzędowych, otrzymanych w Rzymie, nie wynika, aby „Foreign Office” zgodził się na tezę Poincarego co do odroczenia konwencji genuńskiej na trzy miesiące. Poczem dziennik dodaje od siebie: Może trzy miesiące jest cokolwiek za dużo, ale gdyby szło o krótsze odroczenie, nie będąc w sprzeczności z duchem decyzji, podjętowanej w Cannes, należy przypuszczać, że żadne państwo nie odmówiłoby swej zgody.

Stanowisko Ameryki.

WASZYNGTON, 15 lutego. — (AW) Według wiadomości oficjalnych Stany Zjednoczone nie są jeszcze w możności powzięcia

ostatecznej decyzji do udziału w konferencji genuńskiej. Harding i Hughes zdecydowali zachować na razie rezerwę, oczekując ostatecznych wyjaśnień.

Opinia dziennika francuskiego.

PARYŻ, 15 lutego (Pat). Havas „Journal de Debats”, notuje trwanie rokowań w sprawie konferencji genuńskiej, wyraża zadowolenie z tego powodu, że zgodnie z wymaganiami i rozsądkiem i ogólnych interesów Europy, rząd francuski wyraża życzenie, aby państwa Europy środkowej były dopuszczone do konferencji genuńskiej. Benesz — pisze dalej dziennik, który wyruszył już do Londynu, będzie usiłował przekonać swoich licznych przyjaciół w Anglii, że nadszedł już czas zwrócenia większej uwagi na państwa małej ententy i na swoje rynki, również zyskowne, jak rynki niemieckie,

Z Rosji.

Poincare o uznaniu Rosji.

PARYŻ, 15 lutego. (Polpress). „Pet. Par.” donosi, że Poincare posiada już zupełnie zdecydowany pogląd w kwestji nawiązania stosunków z Rosją sowiecką. Pomimo najszczerzej chęci zdobycia rosyjskiego rynku dla handlu i przemysłu francuskiego, prezydent ministrów zmuszony będzie postawić takie warunki uznania obecnego rządu rosyjskiego, które najprawdopodobniej nie zostaną przez Moskwę przyjęte.

PARYŻ, 15 lutego (Pat). Słychać, że rząd francuski postanowił w sprawie podjęcia stosunków politycznych z Rosją sowiecką, iż przed otwarciem konferencji w Genui mają być wysłane do portów rosyjskich komisje kontrolujące, tudzież okręty wojenne francuskie i angielskie.

Trocki przeciwko porozumieniu z Europą.

MOSKWA, 15 lutego. (Polpr.) Na posiedzeniu sobnarkomu Trocki wystąpił z ostrą krytyką polityki porozumienia z Zachodnią Europą. Zdaniem Trockiego najściślej zagranicznych kapitalistów, przedsiębiorców, inżynierów, techników, kupców, korespondentów etc. poważnie zagraża istnieniu ustroju sowieckiego, ponieważ cudzoziemcy będą krytykowali głośno wszystkie defekty obecnego ustroju Rosji, krytyka ta znajdzie, bezwzględnie posinck w

szerszych masach. Poza tem p. i. pozorem zagranicznych agentów handlowych do Rosji najdzie moc agentów kontrrewolucji, wobec czego można się spodziewać szeregu aktów terrorystycznych. W każdym razie rząd moskiewski nie powinien pod żadnym pozorem zgodzić się na wprowadzenie do Rosji jakiegokolwiek i pod jakikolwiek byto nie było pretekstem zbrojnych oddziałem oddziałów.

Rakowski i Radek.

BERLIN, 15 lutego. Przewodniczący ukraińskiej rady ludowej Rakowski, przebywający już od kilku dni w Berlinie, udał się na dwutygodniowy pobyt do Karlsbadu, poczem, po kilkodzielnym pobycie w Berlinie, gdzie ma odbyć narady z niemieckimi ministrami spr. zagranicznych w sprawach gospodarczych, uda się do Moskwy, w celu uzyskania instrukcji w sprawie zjazdu genuńskiego. Również do Moskwy ma się udać w dniach najbliższych przebywający tu Radek, a to w celu otrzymania instrukcji co do dalszego sposobu działania w Berlinie.

O ujednostajnieniu polityki sowieckiej.

GDANSK, 15 lutego. (Pat). Z Moskwy donoszą: Sowiety zwołują tu konferencję przewodniczących komitetów wykonawczych wszystkich federacyjnych republik sowieckich i republik dalekiego wschodu. — Zadaniem tej konferencji będzie wypracowanie wytycznych dla ujednostajnienia polityki zagranicznej wszystkich republik rosyjskich.

Cloaca maxima.

Są na ziemi miasta, położone jak cudnie, zbudowane tak pięknie, że wobec nich, zaiste, nie jest przesadą domysł poety, iż rękami, które je wznosiły, musiały być ręce bogów lub bohaterów. Ateny, Neapol, Genua, rzeczywiście przypominają istne cuda boże: wsparte na wzgórzach, zdają się niby jakieś uroczę, żywe istoty głową tonące w przeczystym powietrzu, a stopy swoje moczyć w niepokalanym błękitnym morzu.

I, doprawdy, trzeba choćby na jedno mgnienie, na jeden oddech piersi, spocząć na Monte Pincio w Rzymie, lub u stóp ateńskich zwalisk Partenonu, albo na Posilippo neapolitańskim, by móc ogarnąć całą ohydę tej sumy warunków życia codziennego, jakiej na imię — miasto Łódź.

Bo i Łódź jest klejnotem; bo i Łódź jest miastem, jakiego zapewne drugiego nie ma oblicze ziemi. Są miasta bez rzek i bez zieleni. Są miasta położone na pustyni; są miasta osaczone bagnem. Ale drugiego miastu takiego, które byłoby z głową i nogami zanurzone w kloace, drugiego miasta takiego, jak Łódź, nie ma między Atlantykiem a Pacyfikiem.

Ulicą Piotrkowską dają lub przechadzają się tłumy; na każdej z bocznic mrowią się roje ludzkie. W niedzielę, o południu, z kościoła wysypują się dziesiątki tysięcy pobożnych; wieczorem do kinów, do sal muzycznych, do teatrów spieszą korowody ludzi, żądnych widowiska, zabawy, rozrywki, upojenia. Nocą blyszczą a głośno oświetlone salony tańców, balów, maskarad... Ale wszystkie te tłumy w dzień powszedni i w niedzielę, rano, w południe i wieczorem, brną, niby skazańcy ziemi przeklętej, przez plugawę, rozkisnę, rozdeptaną nawarstwieniami własnych ekskrementów.

Trzeba było dziesięciodniowego bezrobocia dozorców domowych na to, aby miasto, w Polsce najpracowitsze i najbogatsze, miasto tysiąca osmiuset kominów, stanęło w całym przepychu swojego śmiercionośnego niechlujstwa.

Ludzie pobożni, którzy modlicie się przed ołtarzem: czy sądzicie, że Bóg przyjmie ofiarny dym waszych kadzideł pomieszanych z cuchnącym odorem waszego niechlujstwa?

Ludzie interesu i pracy: na cóż zdadzą się wasze wysiłki, na cóż zda się pot waszego czoła, skoro plany i sukcesy, skoro owoce i zdobycze spożywać będziecie zmuszeni na gnojowisku?

Plutokraci i bogacze: pocóż budujecie zbytkowne apartamenty, luksusowe jadalnie, strojne salony, ozdobne zaciszki domowe: w tych zaciszach wykintu unoszą się będzie i krzątać smród rynsztoków, rynsztoków, płynących pod oknami, ow stały, nieproszony gość najświetniejszych łódzkich salonów.

I nie sądzicie, obywatelu, że tu chodzi tylko o elegancję. Czystość, schludność i ochędność są to rzeczy nie powierzchnowej oglady, ale czynniki wewnętrznego ustroju; są to zjawiska, głęboko sięgające w istotę dusz, charakterów, organizmów. A przedewszystkiem decydują one o zdrowiu i życiu ludzkim.

Niech jeszcze tydzień lub dwa potrwa ta epopeja tryumfującego kału, który toczy się, płynie, paruje, dymi, przewala się, jak najgrubszy dygnitarz wszystkimi ulicami miasta, przed województwem i komisariatem, przed magistratem

i sądem okręgowym; niech jeszcze dni kilka pod coraz cieplejszym słońcem wiosny szemrzą strumyki wychodków, spotykających łodzianina co rano, o tej samej godzinie, tem samem zawsze pozdrowieniem, dla nosa zabójczem, a nieuniknionem, nieodwołalnem, jak wyrok ostateczny; niech jeszcze przez dni kilka nasze władze państwowe i komunalne przyglądają się biernie i obojętnie, z rękami w kieszeniach, zbrodniczeemu w swoich skutkach, zatargowi dozorców z kamienicznikiem — a niebawem będzie można zamknąć biura i urzędy, otworzyć natomiast wypadnie drzwi do szpitali, a potem drzwi, wiodące na cmentarz, bo z grzęzawiska zgnilizny i gnoju powstaną choroby i epidemie, którym nie oprze się ani bogacz, ani ubogi.

Dzieci i niemowlęta padną nasamprzód ofiarą: to będzie ta pierwsza danina, jaką Łódź złoży na ołtarzu państwa i ojczyzny...

Czy, istotnie, położenie jest tak beznadziejne? Czy Łódź, z braku kanalizacji i wodociągów, skazana jest nieuchronnie na to, aby zginąć tą najhaniebniejszą śmiercią, jaką byłoby utopienie się w odmętach swej kloaki?

Nie. Beznadziejna jest tylko apatia i nieudolność ludzi, dzierżących władzę.

Władze łódzkie, świeckie i duchowne, miejskie i państwowe, te, które rozporządzają siłą i pieniędzmi, wpływami i nakazem; górne i niższe, władze, powołane do ratowania tonącej w plugarstwie Łodzi, jakby oczadziały i podchmielone fetorem, bijącym w okna ich urzędów, straciły głowę i puściły ster z ręki.

A tymczasem niema ani jednego dnia do stracenia. Cholera i Tyfus wielkimi krokami zmierzają ku rogatom naszego miasta.

Trzeba natychmiast wezwać ludzi do usuwania brudu, który niebawem przerośnie wasze głowy, znakomite i łaskawe Ekscelencje! Jak mię informowano, magistrat posiada, sam przez się, dostateczny aparat techniczny do zorganizowania służby porządku, zdrowia i czystości na ulicach, placach i podwórzach miasta. Niechże więc corychlej bierze się do roboty. Gdy nikt inny nie jest ku tej służbie gotów, powierzyc można ją chociażby wydziałowi konserwacji bruków; należy dać mu tylko żywą siłę roboczą, wynajętą, rzecz prosta, na rachunek właścicieli domów i nieruchomości. Ulice trzeba przyprowadzić do porządku; podwórza trzeba odkopać z pod pokładów zemarznętego gnoju ludzkiego; miasto trzeba uwolnić od tej plugawej skorupy, którą, niby parchem omierzłym, porośło wskutek bezczynności dozorców i kamieniczników.

Dozorcy mają prawo do strajku. Zgadzą się na to. Gospodarze domów mają prawo walczyć o zmianę niedogodnej dla nich ustawy: zgadzamy się i na to.

Ale chyba i mieszkańiec półmilionowego miasta, wtorej, rzecz można, stolicy państwa polskiego, ma prawo żyć i chodzić po ulicy, któraby nie była powodzią i rozlewiskiem zarazy.

Jak niesie wieść ostatniej chwili magistrat powziął już pono szereg uchwał zbawiennych, zmierzających w kierunku oczyszczenia miast. Oby śla dem uchwał — poszło wykonanie!

W. Sz.

Wszystkim, uczestniczącym w oddaniu ostatniej posługi zwłokom mego najdroższego męża, naszego ukochanego ojca, teścia, dziadka, zięcia, brata, wujka i kuzyna,

ś. p.

2112-1

Reinholda Herberg

a szczególności Pann Pastorowi Hadrianowi za Jego pełne uczucia słowa wypowiedziane w domu żałoby i nad grobem, Członkom Aleksandrowskiego Stowarzyszenia Strzelckiego, Radogoskiego Kościelnego Stowarzyszenia Śpiewaczego, Związku Restauratorów Województwa Łódzkiego, Związku Majstrów Sukienniczych, jakoteż Znacnym Ofiarodawcom wieńców, wyrażamy niniejszym nasze z głębi serca płynące podziękowanie.

Łódź, dn. 14 lutego 1922 r.

Rodzina.

Dnia 15 lutego zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 68

B. P.

AZRIEL ROZIN

Członek Stowarzyszenia Komwojażerów i Kupiec m. Łodzi.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w piątek, dnia 17 b. m. z domu żałoby, przy ul. Wólczańskiej № 48, o godz. 1 po poł. na cmentarz starozakonnym.

dotknięci
2165-1

Żona, synowie, córki, synowe, zięciowie i wnuki.

Wiadomości bieżące.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego Instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie mgła lub opady, wiatry zachodnie.

W Europie zachodniej i środkowej panowała przeważnie pogoda mglista i słaby mróz, (większy mróz notowano tylko na Węgrzech od -10 do -17). W krajach Europy północnej również było pochmurno, słaby mróz i opady śnieżne. Temperatura najwyższa wczoraj wynosiła w Warszawie -0,5, najniższa -5,6.

Konsul belgijski w Łodzi.

W Łodzi otworzono konsulat belgijski z wice-konsulem Belgii p. Félicien Chapnis na czele.

Pan Félicien Chapnis złożył wizytę prezydentowi miasta.

O wynagrodzenia dla osób poszkodowanych przez okupację.

Według przepisów art. 238 traktatu wersalskiego i odnośnego protokołu wykonawczego, wydanego przez międzysojuszniczą komisję odszkodowań, osobom poszkodowanym w czasie wojny przez Niemców wskutek zabrania wartości finansowych (gotówki walorów) znajdujących się w Polsce, a mianowicie w części jej, stanowiącej dawniej zabor rosyjski, przysługuje prawo odbioru tych wartości od państwa niemieckiego.

W związku z tem i te osoby, które poniosły straty pieniężne wskutek ustanowienia nad ich majątkiem zarządów przymusowych (wzgl. sekwestrów) i działalności tych zarządów, mają prawo szkody te odzyskiwać. — Pod powyższym mianem majątków rozumie się zarówno majątki ziemskie i ich części (np. lasy), jak również fabryki, domy, przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, kapitały i inne.

Poszkodowani przez zarządy przymusowe mogą przy dochodzeniu swych szkód pieniężnych oprzeć się na dwojakiej zasadzie: 1) uznać w zasadzie czynności zarządu przymusowego, 2) albo ich nie uznać.

Przyjęcie pierwszej z tych alternatyw nadaje poszkodowanemu prawo do żądania od rządu niemieckiego rachunków zarządu, badania ich i kwestjonowania i odbioru salda netto, wynikającego z działalności zarządu za potrąceniem kosztów wydatków uprawnionych.

Przyjęcie drugiej z tych alternatyw nadaje poszkodowanemu prawo do odbioru zabranych przez sprawujący rząd przymusowy: monet, banknotów, kaucji, sum na bankowych rachunkach bieżących, sum będących w depozycie, cz...

Głębokie współczucie p. L. Śliwkowiczównie z powodu zgonu Jej Matki

b. p. CELINY

wyraża Samopomoc przy szkole powszechnej Nr. 122.

Szczerze i głębokie współczucie wyrażamy koleżance naszej Heli Śliwkowiczównie, z powodu śmierci Jej Matki

b. p. CELINY

Klasa VI szkoły powszechnej Nr. 122.

2149-1

wierzytelności, istniejących w dniu ustanowienia zarządu (sekwestru) i zapłacone przez zarządy, oraz wydatki konieczne dla odzyskania wierzytelności osoby zainteresowanej poczynione przez zarządcę. — Odnośne reklamacje poszkodowanych winny być złożone do komisji rewindykacyjnej według wzorów ustalonych przez nią, które na żądanie są podane do wiadomości zainteresowanych osób. Do reklamacji tych należy dołączyć dowody, które jednak mogą być składane już po złożeniu reklamacji, gdyż w przeciwnym razie istnieje presumpcja prawna, iż zarząd nie jest przez niego uznany. Tylko też do reklamacji, opartych na zasadzie uznania zarządu przymusowego (sekwestru) ma zastosowanie wspomniany na początku termin ograniczający do dnia 1-go marca 1922 r.

Według zawiadomienia, nadesłanego przez polską delegację do komisji odszkodowań w Paryżu, termin zgłoszenia rządowi niemieckiemu pretensji osób poszkodowanych wskutek działalności zarządów przymusowych (względnie sekwestrów) ustanowionych przez b. władze okupacyjne niemieckie na terenie b. zaboru rosyjskiego o ile mianowicie chodzi o te osoby, które w zasadzie zarządy przymusowe wzgl. sekwestry uznają — został przedłużony.

Na zasadzie tej, komisja rewindykacyjna ze swej strony przywraca termin do składania jej odnośnych zgłoszeń przez osoby poszkodowane, a który to termin upłynął dnia 10 grudnia r. z. Zgłoszenia takie będą mianowicie przyjmowane nadal przez komisję do dnia 1 marca 1922 r. (bip)

O mienie wywiezione do Rosji.

Ministerstwo roln. i d. publicz. poleciło województu aby zakomunikowało referentom rolnym, że na zasadzie rozporządzenia prezesa głównego zarządu likwidacyjnego termin składania deklaracji dotyczących wywiezionego do Rosji lub Ukrainy mienia, przedłuża się do dnia 16 marca r. b.

O wycier kominów.

Zgodnie z wnioskiem rady miejskiej z dnia 14 b. m. inkasowanie należności za wycier kominów spada na cech komisarycznych. (Bip)

czy. Inkasowanie należności od właścicieli nieruchomości rozpoczyna się od dnia 15 b. m.

W razie odmowy zapłacenia należności przez właściciela domu, cech komisaryczny zwraca się do policji, wskazując jednocześnie na niebezpieczeństwo pożaru, a władze pociągają opornych do odpowiedzialności.

Nadzór nad prawidłowym wykonywaniem obowiązków przez komisarzy objął magistrat m. Łodzi.

O tramwaje do cmentarza żydowskiego.

Zarząd gminy starozakonnej zwrócił się do prezydenta miasta i memorjałem w sprawie przeprowadzenia linii tramwajowej wzdłuż ulicy Brzezińskiej aż do cmentarza żydowskiego. Memorjał wskazuje na nieodzowną potrzebę przebudzenia linii tramwajowej w kierunku wyżej wymienionym. (Bip)

Niedoszła konferencja.

Na wczorajsze zebranie, zwolane z inicjatywy inspektora pracy w sprawie zlikwidowania strajku dozorców domowych, przybyli delegaci związku zawodowego dozorców domowych, oraz przedstawiciel okręgowej komisji związków zawodowych p. Rapalski. Natomiast przedstawiciele I i II stowarzyszeń właścicieli nieruchomości nie zjawili się, lecz stowarzyszenie na zaproszenie odpowiedziało listownie, że ponieważ poprzedni ich delegaci złożyli mandaty, a nowych delegatów nie wybrano, więc wydelegować takowych nie mogą. W związku z tem p. Rapalski oświadczył, że postępowanie kamieniczników uważa za świadome przewlekane sprawy, gdyż dotychczas mogli oni zwołać ogólne zebranie i wydelegować swych przedstawicieli na konferencje.

Inspektor pracy oświadczył, że oczyszczenie miasta odbywa się od dnia wczoraj na koszt właścicieli nieruchomości i będzie prowadzone w powyższy sposób aż do ostatecznego załatwienia sprawy strajku dozorców domowych. (Bip)

Sowiety w obronie komunistów.

WARSZAWA, 15 lutego (Telef. naszego korespondenta). Dowiadujemy się, że p. Cziczera opracował jakoby 2 równoczesne noty do rządu polskiego i do rządu niemieckiego, w których rząd rosyjski domaga się o złagodzenie losu aresztowanych komunistów: w Polsce poleca Dąbala i w Niemczech Maksa Heltza. W nocie do rządu niemieckiego p. Cziczera domaga się zwolnienia p. Heltza z więzienia, aby mógł on wziąć udział w posiedzeniach sowiutu moskiewskiego, którego honorowym członkiem został niedawno. Należy dodać, że p. Heltza od Rzeszy skazał niedawno na dożywotnie ciężkie więzienie.

Rzeczpospolita wydzierżawia ziemię w Rosji.

GRANSK, 15 lutego. (Pat.) Z Moskwy donoszą: Komisariat udowy dla spraw rolniczych prowadzi rokowania z firmą Krumm o wydzierżawienie jej 50.000 hektarów ziemi w Rosji.

Położenie w Irlandji.

LONDYN, 15 lutego. (Pat.) Prezydent wolnego państwa irlandzkiego, Collins, oświadczył przedstawicielom prasy, że rząd angielski nie jest odpowiedzialny za ostatnie gwałty w Irlandji i wystąpi przeciwko nim wszystkimi rozporządzalnymi środkami.

LONDYN, 15 lutego. (Pat.) W izbie lordów oświadczył kanclerz, że położenie w Irlandji jest bardzo poważne. Widocznie jest, że większa część armji irlandzkiej popiera ruch republikański.

LONDYN, 15-go lutego (Havas). Prezydent wolnego państwa irlandzkiego, Collins, odjechał do Londynu, w celu odbycia konferencji z rządem angielskim.

Groźba strejku w Anglii.

POLDHU, 15 lutego. (Pat.) Radio. W Anglii zagraża nowy strejk górników. Górnicy żądają 40 proc. podwyżki płac.

Otwarcie trybunału międzynarodowego.

HAGA, 15 lutego (Pat). Dziś przed południem odbyło się w palacu pokoju pierwsze uroczyste posiedzenie trybunału międzynarodowego.

Przesilenie gabinetowe w Niemczech.

BERLIN, 15 lutego (A. W.) Sytuacja przesileniowa w godzinach popołudniowych przedstawia się jak następuje: Starania rozszerzenia koalicji rządowej spełżyły na niczem, wobec katerygrycznej odmowy socjalistów większości współpracowania z niemiecką partją ludową. Socjaliści niezawisli, jakkolwiek popierają politykę zagraniczną rządu, mają jednak poważne zastrzeżenia co do polityki wewnętrznej, zwłaszcza z uwagi na zachowanie się rządu podczas strejku kolejowego. Niemiecka partja ludowa nie zamierza stosować przymusu frakcyjnego w czasie głosowania, wobec czego cały szereg posłów na głosowanie nie przybędzie. Bawarska partja ludowa oświadcza się za wotum zaufania.

Przeciw wotum zaufania opowiada się przeważnie nacjonalisci, część partji ludowej i komuniści, większość dla wniosku o wotum zaufania zdaje się być zapewniona.

BERLIN, 15 lutego (A.W.) Dzisiejsze posiedzenie parlamentu, które zadecydować miało o dalszym istnieniu gabinetu, zostało otwarce o godz. 4-ej. Nacjonalista Cergi, który zabrał pierwszy głos, interpelował rząd o znaczenie wotum zaufania, mianowicie czy ono tyczy się ma stanowiska rządu i jego wystąpień wobec robotników strejkujących, czy też ma być rozszerzone na całą ogólną politykę rządu. Potem przemawiał niezawisły socjalista Crestin, zwracając się przeciw rządowi i przeciw wyrażaniu mu wotum zaufania. Następnie odpowiedział kanclerz Wirth, który oświadczył, że rząd musi się domagać wotum za-

ufiania dla swej ogólnej polityki. Imieniem demokratów przemawiał poseł Pettersen, żądając uchwalenia wotum zaufania, postawie komunistyczni Loewi i Kehmen wygłosili dłuższe przemówienia, atakując bardzo ostro rząd i partje burżuazyjne i kończąc swe przemówienia okrzykami: „Niech żyje walka klasowa”. Raz jeszcze przemawiał imieniem niezawisłych socjalistów poseł Dittman, sprzeciwiając się udzieleniu wotum zaufania wobec rządowej polityki strejkowej.

Następnie przedstawiciel bawarskiej partji ludowej oświadczył, że partja ta aprobuje wprowadzenie zagraniczną politykę rządu, lecz wobec antybawarskiej polityki rządu wstrzyma się od głosowania. Wreszcie socjalista większości poseł Miller, domagał się uchwalenia wotum zaufania, stwierdzając, że kryzys wywołany został jedynie chęcią uczynienia rządowi trudności przed konferencją genueńską, podczas, gdy niema powodu do kryzysu. Imieniem centrum przemawiał poseł Mark, opowiadając się za udzieleniem wotum zaufania.

O godzinie 5.20 rozpoczęło się głosowanie,

za wotum zaufania oświadczyło się na 431 posłów 230, 185 przeciw, 16 nie oddało głosu. Wątpliwą jest rzeczą, czy kanclerz uzna tę większość za wystarczającą,

aby nadal pozostawać u steru rządu. Na posiedzeniu dzisiejszem wszystkie loże dyplomatyczne były przepelnione. Szczelnie były również wypełnione loże rządowe i prasowe. Wyniki głosowania przyjęto oklaskami.

Latawiec ratowniczy.

Praktyczność i zastosowanie aeroplanu w celach ratowniczych zadokumentowała się niedawno — jak donoszą dzienniki amerykańskie — w sposób dramatyczny w stanie Washington. W jednej z obszernych dolin wschodniej części gór Kaskadowych, wybuchła wśród dzieci nagminnie choroba tężca. Lekarz położonego tam miasteczka Yakana chciał zwozić je za pomocą surowicy, nie posiadając jej jednak w dostatecznej ilości, zatelegrafował więc do departamentu zdrowia w Geatle, stolicy stanu, z żądaniem jaknajśpieszniejszego przysłania lekarstwa.

Ponieważ departament zdrowia obawiał się, że wysyłka surowicy koleją potrwa zbyt długo, postanowił więc użyć w tym celu aeroplanu. Podjął się tego jeden z lotników i się mając innych wskazówek, jak tylko słońce i śnieżny szczyt Mount-Rainer, wzbił się w powietrze na 11.000 stóp dla ominięcia chmur i do-

Konferencja państw sukcesyjnych.

RZYM, 15 lutego (Pat). Dziś o godz. 4-ej popołudniu została otwarta konferencja państw sukcesyjnych. Na konferencji reprezentowane są wszystkie państwa sukcesyjne z wyjątkiem Jugosławji.

Kronika telegraficzna.

- Stłumienie powstania w Karelii. Donoszą z Moskwy, że rewolucyjna rada wojenna ogłosiła komunikat, podpisany przez Trockiego i Kamieniewa o stłumieniu powstania w Karelii.

- Powrót delegacji angielskiej. Delegacja angielska z Balfourem na czele powróciła z Waszyngtonu dnia 14 b. m. W Londynie zgotowano jej entuzjastyczne przyjęcie przez wszystkie władze i cały gabinet z Lloyd Georzem na czele. (AW)

Wysunęła się tu kwestja Armenji oraz okupacja Konstantynopola przez wojska ententy. Po między Londynem a Paryżem odbywała się ożywiona wymiana not, a rada najwyższa niejednokrotnie bez skutku debatowała nad spornymi sprawami, które w pewnych momentach tak się zaostrzyły, że na łamach prasy obu narodów zaczęto sobie wprost nieprzychylnie i nieprzyjaźnie robić gorzkie uwagi i przykre docinki. W parlamentach oba rządy były interpelowane nie raz przez stronnictwa polityczne, trudno jednak było dać jakąkolwiek odpowiedź na kwestje, które nie były faktycznie uregulowane. Dopiero w kwietniu, tego roku pod naciskiem palących konieczności zwołana konferencja w San Remo uregulowała przynajmniej zasadniczo całą sprawę W. Brytanji przyznano t. zw. mandat zarządu Palestyną i Mezopotamją, Francji zaś Syryę, przyczem wspomniane już przez nas uchwały kongresu arabskiego, nie były zupełnie wzięte pod uwagę. Należy w tem miejscu przypomnieć, czem są właściwie owe mandaty. W słynnych teoriach politycznych Wilsona, przyjętych rzekomo przez mocarstwa podczas konferencji wersalskiej był między innymi punkt, omawiający sprawę aneksji kolonialnych

Wilson, jak słusznie zauważa dr. Dillon, jest człowiekiem w naturze swej bardzo miękkim, ustepliwym i oportunistą, bardzo jednak czułym na pewne formalne strony swych decyzji. Ze słownika jego np.: wykreślone były takie wyrażenia dawniej dyplomacji, jak: aneksja, militarna regulacja granic itp. Nie znaczy to bynajmniej, aby w praktyce nie widział on konieczności stosowania tych kategorii politycznych. Uparł się jednak, że a nekstki więcej pod słońcem nie będzie. Mogą jednak być t. zw. „dezaneksje” w Europie, a „mandaty” w krajach niekulturalnych, t. zn. państwowym cywilizowanym oddane będą kraje te w „opiekę”, aż do chwili, gdy tak się same posuną w rozwoju, iż będą mogły rządzić się samodzielnie. Te same więc aneksje, które były dawniej obecnie zwą się szumnie „mandatami”. Wracamy jednak do Syrii.

Przyznanie nad nią mandatu Francji natychmiast wywołało w Syrii reakcję, ponieważ przewidywanie ruchu panarabskiego słusznie dopatrywali się w fakcie tym końca swych zamierzeń. W lipcu Feisal zwołał radę wojenną i wydał rozkaz mobilizacji. Zdarzyło się kilka wykreżeń przeciw żołnierzom francuskim i demonstracji; arabska administracja syryjska

starzył szczęśliwie surowicy na miejsce przeznaczenia, w czasie o wiele krótszym, niż byłoby to możliwe przy użyciu jakiegolwiek innego środka lokomocji.

Przegląd prasy.

Obecna radość i dalsze cele „Rzeczpospolitej”. — Zazdrość „kwiatu inteligencji polskiej”. — „Robotnik” o duszach służących i niewolniczych.

„Rzeczpospolita nie posiada się z radości, że w ustawie o ośmiodzinnym dniu pracy, którą chlubili się nasze sfery robotnicze i pokazywały ją zachodowi, jako dowód naszej demokratyzacji i postępu socjalnego, że w ustawie tej którą z takim trudem wywalczyli sobie nasz proletariąt, uczyniono pierwszy wyłom.

Mianowicie sejm uchwalił 10-godzinnny dzień roboczy w handlu. P. Stroński z miną wandalą cieszy się z dokonania tego wyłomu w „pięknym posagu” — jak nazywa ustawę o 8-godzinnym dniu roboczym — i uważa, iż posąg ten jest wielce kosztowną rzeczą zbytku. P. Stroński, który chętnie zwraca oczy na zachód, ale tylko wówczas, gdy mu to jest wygodne, również i tym razem stawia nam za przykład zagranicę:

Zagranicą, w krajach, które pod względem społecznym niżej od naszego nie stoją, a także pod względem gospodarczym nieco inaczej wyglądają, wskutek czego na pewne zbytki łatwiej pozwoliły sobie mogły, myśl się jednak bardzo poważnie o takim zmniejszeniu ustawodawstwa o 8-io godzinnny dzień pracy, utrwalonego, zdekaloby się, postanowieniami art. 427-go traktatu wersalskiego o dążeniu do wprowadzenia wedle możliwości jak najszerszej zasady 8-godzinnego dnia oraz uchwałami konferencji pracy, urządzonej przez ligę narodów w Waszyngtonie w październiku 1919.

Zwolennicy noweli o 10-godzinnym dniu pracy w handlu, zastrzegali się, iż nie mają zamiaru obalać całej ustawy o 8-godzinnym dniu roboczym. Nigdy nie wierzyliśmy w szczerść ich słów. Jak widzimy „Rzeczpospolita” szykuje się do dalszego burzenia ustawy, aby ją zupełnie z powierzyć chni ziemi zgładzić.

„Dwugroszówka” atakuje rząd, że zbyt faworyzuje żydów, natomiast do rdzennej ludności odnosi się z mniejszą kurtuazją. To epokowe odkrycie uczyniła „Gazeta poranna”, pisząc o zjazdach żydowskich, na których byli obecni przedstawiciele rządu.

„Dwugroszówkę” opanował ból, że na zjazd żydowski wysłało swych przedstawicieli ministerstwo oświaty i min. spr. wewnętrznych, a oprócz tego wydelegowano naczelnika wydziału bezpieczeństwa. Dziennik ten pisze:

P. naczelnik złożył życzenia zjazdowi. Nie cofnął się z życzeniami, choć usłyszał publiczne wyznaczenie organiza-

torów. że zjazd ma na celu wystąpienie przeciw — wielu rzeczom polskim.

A więc — przeciw prasie polskiej „antysemickiej”. A wszakże dla żydów antysemicką jest niemal cała prasa polska z wyjątkiem „Robotnika” i może jeszcze jednego, czy dwu dzienników polskich.

Zapytujemy dlaczego rząd nie wydelegował nikogo z życzeniami na zjazd żydoznawczy, w którym uczestniczył kwiat inteligencji polskiej? Dlaczego nie deleguje gratulantów na zjazdy różnych stronnictw polskich?

Doprawdy śmieszna jest zazdrość tego „kwiatu inteligencji polskiej”, który czuje się uszczuplony w swych prawach o... jednego naczelnika policji.

„Robotnik” zamieszcza artykuł prof. Baudouin de Courtenay'a, który pisze „o duszach służących i niewolniczych”, jakie spotykamy u współczesnych polaków, którzy wciąż jeszcze oczekują „powrotu taty”. Na zakończenie ceniony profesor czyni następujące słuszne uwagi:

Podczas wojny oglupiała i rozbeztwiona inteligencja rosyjska pędziła lud rosyjski na przód i rozbudzała w nim najdziksze instynkty. Za to lud rosyjski odplacił jej gruntownym wytrzebieniem i znęcaniem się. „Śluga kościola” odbierał przysięgi od żołnierzy i również pędził ich na rzeź. Za to teraz ulega poniewierce i naigrzaniemu się ze strony swoich „bezwyznalniców” Rosji.

Badź jak bądź, dusze służalcze i niewolnicze polaków, stęsknionych do „potężnej Rosji”, muszą się pogodzić z faktem, że dziś Rosja taka należy jedynie do wspomnień historycznych.

Warszawa.

Podchor. Zawilowski skazany na śmierć.

(w) W sprawie przeciwko podchor. Zawilowskiemu false hr. Lubiąskiemu, sąd wojskowy uznał oskarżonego winnym zbrodni sprzeniewierzenia i skazał go na karę śmierci przez rozstrzelanie. (AW)

Otwarcie wystawy komitetu pomocy dzieciom.

Dziś o godz. 11 i pół otwarta została w gmachu sejmowym wystawa statystyczno-graficzna, zorganizowana wspólnie przez amerykański wydział ratunkowy i polsko-amerykański komitet pomocy dzieciom.

Otwarcia wystawy dokonał wobec zaproszonych przedstawicieli władz, świata lekarskiego, instytucji humanitarnych i prasy wie-marszałek sejm. pos. Moraczewski.

Wystawa zawiera mnóstwo tablic, wykresów i map, dobitnie charakteryzujących działalność komitetu. Specjalnie zainteresowanie wzbudzały liczne fotografie dzieci kresowych, wymownie świadczące o skuteczności dożywiania; fotografie bowiem przedstawiają dzieci przed rozpoczęciem akcji (b. chude) i po jej ukończeniu.

Na otwarciu byli obecni liczni lekarze i podsekretarz stanu ministerstwa zdrowia dr. W. Chodźko.

Tymczasem został podpisany pokój z Francją w Sévres d. 10 sierpnia 1920 r. Na mocy układu tego, który zresztą nie był ratyfikowany Palestyną, Mezopotamją, Syrią, Armenią i Hedras uzyskały niepodległość, przyczem trzy pierwsze kraje oddane zostały pod zarząd mandatowy, Kurdystan zaś otrzymał autonomię.

Tu jednak rozpoczyna się dopiero cały szereg zawiłości, które do dnia dzisiejszego mają stosunki anglijsko-francuskie. W marcu roku 1921 układ z Sévres został poddany rewizji, nie zmienił jednak nie z zasadniczych uchwał, dotyczących Brodowego Wschodu.

Układy podpisuje się i zmienia, ale doświadczenie uczy, że żadna umowa międzynarodowa nie może być uznana za ostateczną, gdy warunki tak się składają, że konieczne są pewne nawet bardzo daleko idące zmiany. Jeśli podstawa całego społecznego ustroju politycznego — traktat wersalski — zawiera wiele momentów, które podlegają nieustannym zmianom, to traktat w Sévres doprawdy nie krepował nikogo... Francja, która tak starannie broni zasady literalne o wykonywania traktatów, tutaj pozwala sobie na znaczne odstępstwa.

W. Brytanja na Wschodzie.

(Ciąg dalszy). Według relacji korespondenta „Times”, gdy wojska brytyjskie zbliżyły się do Damasku, naprędcie naładowano na automobile nieco zwolenników Feisala i oni właśnie odbyli uroczysty wjazd do historycznego miasta, by zaakcentować świetność przyszłego królestwa arabskiego. Gdy teraz Francja objęła wladanie Syryę i Cylicję, rozpoczęła się pomiędzy francuzami a arabami walka. Francuzi od wielu już lat dążą do opanowania Syrii i Mezopotamji, jako niezwykle bogatych ziem o wielkiej przyszłości. Ruch panarabski pod protektoratem W. Brytanji zaczął stanowić kolosalną przeszkodę dla swobody działań francuskich. Bardzo szybko i niespodziewanie zebrał się w Damasku kongres arabski, proklamował niepodległość Syrii i obrał Feisala królem. Zaskoczyło to nie tylko Francję, która faktem tym uczuła się poważnie zagrożona, ale nawet samą Wielką Brytanję, która z pewnością nie pochwałała zbyt nagłego zaangażowania kwestji. W roku 1920 stosunki anglijsko-francuskie na tle spraw wschodnich zagniały się nadal,

Białe myszy.

Było to latem ubiegłego roku, gdy mi pewien handlarz zwierząt radził, bym sobie kupił parkę białych myszy.

— Może pan — mówił — zrobić na nich dobry interes, myszy mnożą się szybko, a ja zapłacę panu za każdą sztukę czterdzieści marek.

Wobec tego kupiłem parkę, a poza tem mały domeczek ze szkła i blachy, który ze swej strony kosztował 500 marek.

W domu otworzyłem podręcznik zoologii i dowiedziałem się, że mysz-samiczka pięć razy do roku rodzi cztery do siedmiu nieowłosionych potomków. I w tej informacji nie było przesady; bowiem już po upływie kilku dni zaczęła jedna z moich myszy pęcznieć i niebawem wydała na świat dziesięć dzieci, które postanowiłem wychować.

Rozumie się, że nie mogłem ich natychmiast sprzedać w tym stanie, w jakim się urodziły; trzeba było, aby wyrosły, a to musiało trwać ze dwa miesiące. Podczas tego okresu pożerały zdumiewające ilości siemienia, (80 marek ćwierć funta), i konopianego ziarna, którego wprost nie można się dokupić.

Gay minęły dwa miesiące zaniósłem myszy w drewnianym pudełku do handlarza. Ale ten roześmiał się ironicznie: — Białe myszy? — wykrzyknął — nie idą; nie wiem sam, dokąd mam przed nimi uciec; przyjdź pan zimą.

Od tego czasu siedzę ze swoimi myszami i czekam, aż się zmieni konjunktura. I oto można zaobserwować bardzo ciekawe zjawisko: wszystkie artykuły rosną w cenie, gęsiina, szelki etc., tylko jedynie i wyłącznie biała mysz, którą chciałem spekulować, spada z dnia na dzień.

Stoją one obecnie trzy marki (wplaty).

Gdybym był człowiekiem o naukowej predylekcyj, użyłbym moje myszy do doświadczeń wiwisekcyjnych, przyczyniając się w ten sposób do szczęścia ludzkości. Mogłbym im na przykład wycinać wątrobę i badać, jak się bez niej zachowują...

W ten sam sposób jakiś uczony wycinał niedawno oczy jednym

szczurom i lokował je w oczodolach innych; zyskał on wielką sławę, jako że dzięki niemu wiemy ostatecznie, że szczur może widzieć cudzemi oczyma, co jest niesłychanie ważne.

Ale, mój Boże, nie mogłem się dotychczas w tym kierunku zdecydować. Trudno się odemnie i od moich myszy spodziewać jakichś poważniejszych rezultatów...

Tymczasem rodzą się wciąż nowe myszy, inne wymierają, a ja siedzę nad nimi i obserwuję życie rodzinne. I muszę przyznać, że płynie ono bardzo ponuro.

Ojciec ugania się za swymi nieletniemi córkami. Syn gwałci matkę, na której łonie drzemiał przed chwilą. A co się dzieje między braćmi i siostrami, to się wprost nie da opisać.

Gdy któraś z młodych myszy rodzi, stara babcia przychodzi z wizytą. Patrzy ona czulem okiem na wnuczęta, wybiera najstarszego, idzie z nim do cichego kąciaka i pożera go tam, jakgdyby to był tatarski bejszytk.

Powtarza się mniej więcej historia króla Edypa: tylko w nieskończenie dramatyczniejszej postaci.

Victor Auburtin.

Smierć wielkiego astronoma.

Zgon W. Christie, dyrektora obserwatorium w Greenwich

Z końcem stycznia umarł w małej miejscowości nadmorskiej w Anglii słynny uczony i astronom angielski, sędziwy William Mahoney Christie przez długie lata dyrektor jednego z największych obserwatoriów świata w Greenwich, kawaler wielu orderów, przez lat 30 astronom królewski.

Ukończywszy uniwersytet w Cambridge w r. 1870 otrzymał stanowisko głównego asystenta w obserwatorium w Greenwich, którego dyrektorem był wówczas Sir George Airy, astronom królewski. W roku następnym wstąpił do królewskiego towarzystwa astronomicznego, w którego radzie zasiadał nieprzerwanie przez 40 lat; przez pierwszy dziesięć lat ogłosił w przeglądzie miesięcznym tego towarzystwa („Monthly Notices“) dwadzieścia prac.

W roku 1881 Airy zrezygnował ze swego stanowiska. Powstała komisja kogo wybrać na jego miejsce, a ponieważ Airy był dyrektorem obserwatorium przez

blisko 50 lat, kandydatów na to stanowisko było bardzo wielu. Jednakże wybór padł na Christie, głównie ze względu na jego gruntowne obznajomienie ze spektroskopją, oraz doświadczenie i rutynę, pozyskaną w obserwatorjum.

Nic dziwnego, że urządzenie w obserwatorjum w Greenwich za długoletnich rządów jednego jedynego człowieka były znacznie przestarzałe. Christiemu przypadło w udziale trudne i ważne zadanie zreformowania i zreorganizowania tego instytutu. Dzieła dokonał z nadzwyczajną szybkością i sprężystością i on dopiero postawił obserwatorjum w Greenwich na należytych poziomie, jemu zawdzięcza ta instytucja wszystkie nowe gmachy i swe najpotężniejsze a tak kosztowne przyrządy. Między innymi Christie zaopatrzył obserwatorjum w olbrzymi 24-calowy teleskop, ofiarowany przez p. Lassel, a przy pomocy którego jej ojciec odkrył Hyperjona, siódmego satelitę Saturna. Christie dar ten przyjął a dla pomieszczenia instrumentu wystawił nowy gmach zaopatrzony w specjalną kopułę. Niestety, po jakimś czasie przyrząd ten zepsuł się tak, że stał się zupełnie nie do użycia. Wówczas Christie zaproponował rządowi, aby w teleskopie zwanym „Wielki Ekwatorjal“ objęty 12-calowy zastąpił 28-calowym. Kiedy rząd dał swe przyzwolenie.

Christie wraz z profesorem Stokesem narysował zgodnie z prawami optycznymi konstrukcję nowego objętywu, nadającego się tak do zdejmowania fotografii, jak i do robienia obserwacji, a który stanowił główną część składową nowego teleskopu, zmontowanego w 1893 r. pod nową kopułą.

W miarę jak rozszerzało się użycie fotografii w astronomi i jak dojrzał międzynarodowy plan sporządzenia mapy i katalogu gwiazd całego nieba, obserwatorjum w Greenwich zyskiwało coraz to donioślejsze znaczenie. W tym celu jednak należało obserwatorjum znacznie rozszerzyć i zaopatrzyć w nowe potężne, a bardzo kosztowne przyrządy. Christie dokonał tego dzieła z właściwą sobie energią i przedsiębiorczością, skutkiem czego jednak sam przez dłuższy czas musiał zrezygnować z pracy naukowej. Ale za to obserwatorjum rozszerzyło się nadzwyczajnie, wznajęły się nawet klinem w park m. Greenwich, a kopuły jego uzbierały się coraz to kosztowniejszymi przyrządami.

Jako astronom królewski Christie kilkakrotnie brał udział w wyprawach naukowych, mających na celu obserwowanie zjawisk rzadkich i ciekawszych. Tak w roku 1896 wraz z prof. Turnerem udał się do Japonji, gdzie jednak z powodu zachmurzonego nieba zad-

nych obserwacji poczynić nie mógł. Lepiej powiodła się wyprawa w r. 1900 do Indji środkowych, skąd przywiózł liczne i cenne fotografie. Później brał jeszcze udział w ekspedycji naukowej do Owaru w Portugalji i do Sfaksu w Tunisie.

W. Christie ustąpił ze swego stanowiska w 65 roku życia, pozostawiając obserwatorjum znacznie rozszerzone i znakomicie wyekwipowane, oraz obsługiwane przez cały sztab licznych i doskonale wyćwiczonej asystentów i robotników.

Teatr i muzyka.

(K) Koncerty orkiestry filharmonicznej. Na niedzielny poranek muzyczny wystąpi znany skrzypek-wirtuoz prof. Alfons Brandt, który odegra koncert Wieniawskiego z tow. orkiestry. Pożatem w programie utwory orkiestrowe Flotowa, Webera i Rossiniego. Dyryguje Teodor Ryder.

Koncert popołudniowy tegoż dnia odbędzie się pod batutą Walerjana Berdjajewa z udziałem świetnego pianisty Alfreda Hoehna, który na koncercie poniedziałkowym mistrzowską grą swoją wywołał niezwykle zachwyt wśród publiczności. W programie symfonia V-ta Czajkowskiego i koncert Es-dur Beethovena.

Na poniedziałkowym koncercie abonamentowym, pod dyktando Oskara Frieda, jako solista grać będzie skrzypek Emil Telmányi, który wykona koncert skrzypcowy Mendelssohna z tow. orkiestry. Pożatem na program złożą się: symfonia „Jupiter“ Mozarta i „Karnawał rzymski“ Berlioz.

Lotnictwo.

(I) Jachty powietrzne. — W Ameryce sport napowietrznych tożdzi zaczyna tak wchodzić w modę że słycaś już o zamierzanych wyścigach i regatach. Statek taki wzorowany na wodnopłatach używanych podczas wojny, ma maszynę opancerzoną lekkimi płytami żelaza, nakrytymi machoniami drzewem, co nadaje całemu aparatowi nader elegancki wygląd. Wnętrze podzielone jest na część przednią oszkloną i zaopatrzoną w wygodne fotele, z których pasażerowie przyglądają się mogą ciąglej zmianie widoków, to z wody, to znów z wżyn powietrza. W tylnej części znajduje się sypialnia, a w samym środku umieszczony jest lotnik w ten sposób, by miał całą maszynę przed oczyma. Amerykanin, chcąc spędzić „weekend“ (tak ulubiony w Ameryce koniec tygodnia, często liczący się od piątku do poniedziałku) wsiada na rzece do swej łodzi, unosi się w powietrze i za kilka godzin jest w kraju 1000 wysp na rzece św. Wa-

Z dnia na dzień.

Uśmiech kobiety.
— Co może oznaczać, według waszego zdania, uśmiech panienci (naturalnie przyzwoitej) pod adresem młodzieńca, którego zna tylko z widzenia?
O, młodzieńcze, młodzieńcze który postawił mi to drażliwe pytanie, pozwól, że na progu twej miłosnej kariery dam ci parę zabawnych rad.
Nie doszukuj się nigdy znaczenia w uśmiechu kobiecym!
Wszystko jedno czy będzie on drwiący, czy czuły, filuterny, czy melancholijny, tajemniczy czy obiecujący, drgający wyznaniem czy brzemienny pogardą.
Nie szukaj, młodzieńcze, myśli tam, gdzie nie ma nawet jej odbicia. Nie doszukuj się znaczenia tam, gdzie jest tylko rozrywka.
W uśmiechu kobiety jedną tylko rzecz należy wziąć pod uwagę: piękno ust, które się uśmiechają.

wrzyńca lub w Atlantie lity, gdzie zbytkowne fotele urządziły już specjalne porty i place do lądowania dla jachrów powietrznych.
I Międzynarodowy związek lotniczy. — W Sztokholmie czynią przygotowania do projektu szwedzkiego utworzenia międzynarodowego związku lotniczego.
W skład związku weszły przedsiębiorstwa niemieckie i gdańskie oraz towarzystwa szwedzkie, duńskie i holenderskie. Przepuszczalnie wejdzie w skład również i angielska osada w Norwegji t. zw. „Handley Page“.

I Komunikacja między Niemcami i Rosją sowiecką. Rząd sowiecki zawarł porozumienie z berlińskim tow. awiacyjnym w celu zorganizowania niemiecko-rosyjskiego tow. komunikacji powietrznej. Nowe towarzystwo ma otworzyć z wiosną 1922 r. komunikację powietrzną pomiędzy Królewcem a Moskwą. Rząd sowiecki ma oddać do rozporządzenia towarzystwa własne aeroplany. Towarzystwo ma obsługiwać w pierwszym rzędzie potrzeby władz sowieckich i berlińskich. Podróż powietrzna Moskwa—Królewiec—Moskwa trwać będzie 22 godziny.
Jak wiadomo w berlińskim tw. awiacyjnym bierze udział „Allg. Elektr. Gesellschaft“, t-wo „Hamburg—Ameryka“ i konsorcjum zeppelinowskie.

Kupujcie bilety skarbowe

BILET SKARBOWY

na rachunek bieżący w kaszani

GUSTAW WASSERCUG. 2) Skurcz.

(Ciąg dalszy).

W pierwszym okresie wojny zbuntowani chłopci puścili z dymem dwór ojca na Wołyniu, a rodziców w bestjałski sposób zamordowali. Uciekła wówczas do Polski i tutaj przyczepiła ją jakaś ciotka, u której już dłuższy czas mieszkała.

O spalaniu dworu i zamordowaniu rodziców opowiadała ścinając krew w żyłach sceny z lodowym, niewytłomaczonym spokojem.

— Czulem — opowiadał Stefan — że przeżywa poraż drugą to straszne piekło, którego była świadkiem naoczny, czulem, że na samo wspomnienie wiję się w bólu, — a jednak pozostała spokojna; ani jedno głębsze słowo, ani jedno załamane się głosu nie zdradzało, co się w niej dzieje. To zdumiewająca kobieta!

Egzaltujesz się — bąkał Wirski. — Pewno jakaś gupistka gaska, która ma zwyczajny mięsień anatomiczny, zamiast serca w naszym pojęciu.

— Głupiś! — przerwał Stefan. — Takimi słowami nie przemawia bezduszność.

— Widzę, żeś się rzeczywiście zakochał! — zaśmiał się Wirski.

— Głupstwa gadasz! Nie jestem zakochany, ale naprawdę zaintrygowany!

Tego dnia nie mówili już więcej o nowej znajomej. Następnie jeszcze kilka razy Stefan wprowadzał rozmowę na temat uroczej blondynki, usprawiedliwiając się przed przyjaciółmi ze swych dość częstych samotnych wycieczek do miasta. Usiłował dowiedzieć Wirskiemu, że się nie mylił, a ten za każdym razem, kładąc się spać, mówił sobie w duchu:

— Wpadłeś, bidaku, oj, mocno wpadłeś!

Jakgdyby na potwierdzenie tych słów coś po upływie czterech tygodni Stefan wpadł pewnego razu, jak bomba, do domu, wycfałował siarczyste swego przyjaciela i krzyknął mu w same ucho:
— Guciu, oświadczyłem się i zostałem przyjęty! Zaręczę się i pewno ożenię! — dorzucił, śmiejąc się serdecznie.

Wirski podrapał się w brodę, pokręcił głową i odpowiedział po chwili:
— Mój Boże! Szkoda chłopca! Taki młody i już koniec!

Poczem obydwaj wybuchnęli śmiechem i niemal do switu musiał Wirski wysłuchiwać, jak się do wszystkiego odbyło i jak się odbędzie.

Następnie zaczął bywać ze Stefanem w domu jego narzeczonej. Wprawdzie przekonał się, że Irena jest bardzo miłą dziewczyną, ale

nie widział podstaw do takiego entuzjazmu, jaki opanował Stefana.

— Ha, widac miłość patrzy całkiem innymi oczyma na swe obiekty! — wywnioskował i skrzywił się gorzko, co zapewne oznaczało, że machnął ręką na całą sprawę.

W dzień ślubu z samego rana zaczął pakować swe manatki.

— Co to? — spytał go Stefan.

— Ano, trza się wyprowadzać! — pokiwał smutnie głową.

Stefan wyskoczył z łóżka.

— Bój się Boga, czyś ty do reszty zdjidział? Dokąd się chcesz wyprowadzać? Stara Janowa przeniesie ci rzeczy do niebieskiego gabinetu na pierwszym piętrze i na tem koniec.

— Nie, mój drogi! Przyjaciel, to bardzo dobra rzecz, żona również i owszem, ale razem nic dobrego z nich nie wyjdzie.

— Gadasz, jak Piekarski na męka! Zdaje się, że poznałeś mnie dość dobrze w ciągu tych trzech lat przyjaźni. Wiesz, że we mnie mało jest niskich instynktów, do których należy manja zaradcości, nieufności i t. p. Pożatem znam ciebie nawskroś i wiem, że nigdy nie poświęciłbyś przyjaźni dla przelotnej miłośki i że moja żona napewno nie stanie się dla ciebie objet d'amour! Co tu zwracać głowę i zmuszać się do zachowywania idiotycznych przytyków w postaci przyjętych i utartych form obyczajowych! Zresztą, uprzeźdam cię, że twoja wyprowadzka

skrzywdzi troje ludzi, nikomu nie robiac nic dobrego. Mam prawo przypuszczać, że przywiązałeś się do mnie i będzie ci trudno zmienić nagie warunki życia. Pożatem mogę cię zapewnić, że to odsunie cię podziła na mnie w najwyższym stopniu przygnębiająco.

Zona nie może zastąpić przyjaciela, szczególnie takiego, wypróbowanego w ciągu lat całych.

— No, no... przesada i egzaltacja! — usiłował zaprzeczyć Wirski.

— Nie oponuj nieszczerze! — przerwał Krampf. — Przyznajesz mi w duchu rację, więc poco te głupstwa! Już dzisiaj zdaję sobie sprawę, że niechęć do żony zrodziła się niebawem, a będzie miała swe źródło we wrażeniu, że to przez nią straciłem ciebie.

— Ale jednak... — znowu zaczął Wirski.

— Ani słowa więcej. Zostajesz i koniec. Chyba, że chcesz koniecznie przekreślić wszystko, co nas łączy.

Po ślubie dopiero Wirski zrozumiał, jaki nieoceniony skarb wszedł do ich życia w osobie Iry. Okazała się uosobieniem łagodności, wyrozumiałości i spokoju. Nie znaczyło, by stanowiła jakiś tam biedny dodatek do ich powszedniości. O nie! Umiała ona brać udział w ich pogawędkach, w ich kłopotach, radościach i smutkach, a czyniła to w taki sposób, że jej głos stał się niezbędnym elementem i uzupełnieniem ich rozmów i dy-

skusji. Ale umiała wtrącić się w porę i zamilknąć wówczas, gdy jej słowa były chwilowo ciężarem. Odczuwała to z dziwną subtelnością i nie omyliła się nigdy. Po kilku tygodniach znała już wszystkie ich przyzwyczajenia i drobne kaprysy i przystosowała się do nich z łaźnością, tak jakos sama przez się, naturalnie, bezpośrednio, nie zadając sobie najmniejszego przy- musu. Stała się też rzeczywistie ich duchem opiekuńczym, ale nie takim, którego nierozumna troskliwość jest utrapieniem, lecz właśnie takim duchem opiekuńczym, który wciąż jest i czuwa, nie będąc uchwytym. A udawało jej się to właśnie dlatego, że było u niej całkiem naturalne, że stanowiło jej najgłębszą istotę, że nie było rezultatem zastanowienia i taktiki, stosowanej według zgóry obmyślonego planu. Łatwo jest stworzyć wrażenie szczęścia, łatwo jest tak ułożyć warunki, aby im nie można było zarzucić, ale stworzyć szczęście, to zupełnie niepojęte i nieuchwytnie uczucie, które nie umie się zdefiniować, nie potrafi przyczyn swego istnienia uzasadnić, a jednak wyciera z najubożniejszego słowa, z każdego ruchu, z każdego uśmiechu, a nawet z każdej łzy, oho, to rzecz zupełnie niemożliwa! Szczęście nie udaje się stworzyć, szczęście musi się urodzić! (d. c. n.)

Bezrobocie w Anglii.

Wynikiem kryzysu, jaki przeżywa przemysł angielski, jest klęska bezrobocia w państwie. Z początkiem r. z. wzrastało ono ciągle i doszedłszy w lipcu do punktu kulminacyjnego wywołało strejk górników. Przy końcu lipca liczone w państwie wraz ze strejkującymi górnikami 4 i pół — 5 milionów bezrobotnych. Po zakończeniu strejku bezrobocie się zmniejszyło, lecz już począwszy od października liczba bezrobotnych wzrastała co miesiąc.

Rozmiar bezrobocia ilustruje procent bezrobotnych wśród członków tradenionów:

Miesiące:	procent:
Styczeń	6,9
Luty	8,5
Marzec	10,0
Kwiecień	17,6
Maj	22,2
Czerwiec	23,1
Lipiec	16,7
Sierpień	16,3
Wrzesień	14,8
Październik	15,6
Listopad	15,9
Grudzień	16,5

W ten sposób przy końcu r. 1921 szósta część członków angielskich związków zawodowych pozabawiona była pracy. Dla porównania zaznaczyć należy, że pod koniec r. 1913 ilość bezrobotnych członków członków trade-unions wynosiła 2,6 procent, pod koniec r. 1918 — 1,2 proc., pod koniec

r. 1919 — 3,2 proc. i r. 1920 — 6,0 proc. w r. z. między 12,2 — 11,9 milj. osób.

W poszczególnych dziedzinach przemysłu ilość bezrobotnych w dn. 30 grudnia 1921 r. dzieliła się w następujący sposób:

Gal. przem.	il. bezr.	il. półbezr.
(w tysiącach)		
Przem. metalurg.	311.0	49,8
Bud. okrętów	129.6	4,9
Budownictwo	196.0	5,0
Obrobka metali	212.7	30,1
Przemysł węglowy	126.3	4,8
włókien.	197.3	142,7
Transport	153.2	3,0

Rok 1921 zaznaczył się znaczną redukcją płacy zarobkowej robotników angielskich.

Podług danych angielskiego ministerjum pracy, w r. 1921 zredukowano płacę 7 milj. robotnikom, a w niektórych dziedzinach przemysłu płacę zredukowano kilka razy w ciągu roku.

Podług „Labour Gazette”, w zakładach wyrobów żelaznych i stalowych redukcja płacy wynosiła 33 — 45 proc. W tym samym czasie minimum utrzymania w Anglii obniżyło się o 27 pr.

Jednocześnie przedłużono 8-miogodzinny dzień pracy w różnych dziedzinach przemysłu i rząd angielski nie zgodził się na uchwałę konferencji w Waszyngtonie w sprawie uznania 8 godzinnego dnia pracy. Wywołało to strejki robotnicze na szeroką skalę.

Ilość strejkujących i długotrwałość strejku ilustrują następujące liczby:

Galęzie przemysłu:	Ilość strejkuj.	długotrwa. strejku (w tys.)	(w mil. dni)
Przem. węglowy	1230	72,64	
włókien.	380	6,94	
Budowa maszyn i okrętów	77	4,16	
Budownictwo	26	0,4	
Transport	32	0,35	

Najostrzejszy przebieg miał strejk górników; trwał on od 1-go kwietnia do lipca.

Największa bolączka Paryża

Pieszny spacer należy do niebezpiecznych sportów.

Wielkie miasta są zgiełkowe. Olbrzymie fabryki, koleje, samochody, tramwaje i ruch kołowy wytwarzają na ulicach miasta ciągły hałas i wrzawę, nie do opisanego. Spokojnym mieszkańcom miasta daje się to porządnie we znaki, objawem czego są ciągłe narzekania paryżan. Nietylko tamtejsza prasa porusza tę bolączkę wielkomiejską, ale w ostatnich czasach sprawa ta stała przed forum municypjum miasta Paryża. Radny Lemarchand nakreślił wzruszający obraz tego zgiełku, który martwych wytrąca ze snu wiekistego.

Publiczność wielkomiejska jest formalnie spragniona bezpieczeństwa, ciszy i odpoczynku.

Liczba wehikułów ciągle wzrasta, a wielkie i małe pojazdy ze

swemi trąbkami, syrenami i hukiem motorów napełniają całe miasto straszna kakafoją, która ogłusza przechodniów i grozi cięgiem niebezpieczeństwem. Potrzeba uregulowania cyrkulacji ulicznej staje się nagląca. Są to konsekwencje rozwoju wielkich miast i objawy postępu. Skoro jednak geniusz ludzki stworzył piekło na ziemi, dlaczegożby nie potrafił stworzyć raju? Pan Lemarchand wskazuje na zakaz, mocą którego rada miasta Paryża zabroniła samochodom wypuszczania dymu i napełniania ulic specyficznym odorem benzyny. Taksamo domaga się ścisłego przestrzegania uchwały, zakazującej głośnych i gwałtownych sygnałów. Zamiast ogłuszających moździerzy, syren i t. p. sygnałów należy używać przytłumionych i matowych ostrzeżeń. Kompanji omnibusów jeszcze przed wojną zakazano jeździć po wąskich uliczkach, gdzie samochód trzęsie wszystkimi domami, witrzynami i straganami, powodując nawet pęknięcie szyb i obryzgiwanie błotem przechodniów. Pan Lemarchand domaga się wydania podobnego zakazu dla wszelkich innych samo-

chodów czy to osobowych, czy ciężarowych.

Jedna uncja niedbalstwa — jest przyczyną całej tonny niebezpieczeństw, powiada anglik. Francuzom podoba się ta maksyma tembardziej, że spacer na ulicach Paryża jest zawsze połączony z poważnym ryzykiem. Radny Lemarchand projektuje nawet obowiązkową naukę „sztuki” chodzenia. Wielu piechurów, a piechurów w szczególności, rzuci się nie rozważnie w poprzek bulwaru, ażeby w okamgnieniu na podobieństwo kury być przejechaną przez samochód. Obłąkany kogut czy kura nie może nawet winić szofera, który swoje spełnił. Chodzenie piesze w Paryżu stało się sportem.

Sport ten jest zarówno trudny, jak i niebezpieczny, wobec czego należy wymagać od sportsmieńskiego Paryża znajomości i zachowania prawideł gry. Policja powinna być nieubłagana dla niebaczących. Agent „en bourgeois” (po cywilnemu), postawiony na rogu bulwaru Saint Germain i ulicy Villerseux — gdzie jest największy ruch — w ciągu dnia uzbierałby duże „zwierzyny”.

Mechaniczna Fabryka
MEBLI BIUROWYCH
Suszarnia parowa i Tartak
W. Markusfeld
Łódź, ul. Cegielniana 114, Telefon 13-15.
poleca: biurka piaskie i żaluzjowe typów amerykańskiego i szwedzkiego. Wykonanie pierwszorzędne. Przyjmuje zamówienia na eksport. Wystawia na „Targach Wschodnich” i Poznańskim. Ceny fabryczne! 2140-1



SCALA Cegielniana 18. Operetka Żydowska. Bilety w kasie teatru.

Ost. 4 występy słynnej subretki amerykańskiej **Mali Pikon** oraz **Jakóba Kalicha**

Dziś o godz. 8 wiecz. **„JANKELE”** Geny popularne. Operetka w 3 aktach J. Kalicha, muzyka I. Rutzynskiego. Impr. D. Gelmajster. 143-1

„Merkury Polski”

Księga poświęcona handlowi, przemysłowi, finansom i rolnictwu polskiemu **wyjdzie w roku 1922**

przy współudziale wybitnych znawców spraw gospodarczych polskich i zagranicznych.

Poza treścią polską, zawierać będzie dział informacyjny, oraz adresowy w językach:

FRANCUSKIM ANGIELSKIM NIEMIECKIM CZESKIM ROSYJSKIM.

Agentury, przedstawicielstwa i korespondenci we wszystkich miastach Rzeczypospolitej, oraz w centrach przemysłowych i handlowych zagranicą.

DRUK KSIĘGI PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ, której objętość przewyższać będzie 1000 stron dużego formatu, **już się rozpoczął.**

Ogłoszenia we wszystkich językach europejskich przyjmują specjalnie upoważnione biura i agentury ogłoszeń, oraz własni korespondenci handlowi w Polsce i większych miastach zagranicą.

Adres wydawnictwa księgi „Merkury Polski”: **Łódź, Piotrkowska 106** „Głosu” sub. „Blondyna” lub „Brunet”. **Piotrkowska 50.**

Telefony: 199 i 799.



Szczury i Myszy

Celem radykalnego wytepienia szczurów i myszy stosujcie preparat — **„KAPS”** — środek, niszczącym tych szkodników.

Preparat „KAPS” otrzymać można w aptekach i składach aptecznych.

Nr P. 273 W. U. Z. dn. 13-11 1922 r. 141-1

Kupuję meble, dywany, masyuny do szycia, futra, garderobę sprząty domowe, piñoc najwyższe ceny. Wajeman, Działna 19. w sklepie. 470-15

Pokoju umeblowanego przy inteligentnej rodzinie poszukuje młody kawaler. Oferty do „Głosu” sub. „S.W. 24” 899-3

BRYLANTY

PERŁY i WSZELKA BIŻUTERJE

po najwyższych cenach kupuje

SKLEP JUBILERSKI

Tel. № 876. w GRAND HOTELU Tel. № 876.

Dr. Bolesław Kon
Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne.
Godz. przyj. 10-12 i od 4-7 w **Piotrkowska 113.**

Doktor SZUMACHER
Choroby skórne i weneryczne.
Godz. przyj. od 8-11 i od 1-4 po poł. niedz. i święta od 11-1 po poł. **Benedykta № 1.**

Poszukiwana

nauczycielka chrześcijanka do trojga dziewcząt 15, 12 i 9 lat w celu udzielenia lekcji po szkole, znająca język polski i niemiecki. Pokój z całkowitem utrzymaniem do dyspozycji. Oferty do Adm. „Głosu” sub. „Nauczycielka”. 2099-3

Wspólnik

z kapitałem mk. 1.500.000, może być z udziałem w pracy—poszukiwany jest do wyrobionego przedsiębiorstwa w Łodzi. Łaskawe oferty pod „Spółka” przyjmuje Adm. „Głosu Polskiego”. 2091-1

Dr. med. Julian Kaplański
Choroby wewnętrzne i dzieci
Andrzeja № 31.
Przyjmuje od 4-6 wiecz. 598-1

Dr. med. E. ŻELIGSONOWA
powróciła i przyjmuje od 11-3
Ul. 6 Sierpnia (Bened.) 1.
Choroby kobiece, skórne i weneryczne (kob.)
Usuwanie włosów na twarzy elektrolizą. 832-10

Dr. Z. Rakowski
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc
ul. Pomorska (Stradnia) 6
przyj. 11-11 1-7 141-5

Dr. Langbard Zawadzka 10.
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od g. 4-8 w. 970-16

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi K. Suzin, zam. przy ul. Szkolnej № 14, na zasadzie art. 1030 ust. post. cyw., ogłasza, że dnia 21 lutego 1922 roku, o godz. 10 rano odbędzie się

sprzedaż różnych ruchomości,

należących do Michała Biakowskiego, przy ul. Sienkiewicza № 20, ocenionych na sumę 1.794.000 marek; przy ul. Piotrkowskiej 66, ocenionych na 3.090 marek i przy ul. Kiłińskiego 41 i 46, ocenionych na 762.000 mk.

Komornik K. Suzin. -163-1

Komunikat.

W dniu 19 b. m., t. j. w niedzielę, o g. 3-iej po poł. w sali Okręgowej Komisji Klasowych Zw. Zawod. odbędzie się

Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Rob. Stow. Spożywców „Robotnik”.

Porządek dzienny: 1) Notyjalne upoważnienie Zarządu do sprzedaży nieruchomości przy ul. Pomorskiej № 159. 2) Wolne wnioski. 174-1 Zarząd.

Dwóch młodych inteligentnych panów pragnie zapoznać z młode, inteligentne panie, władające językiem rosyjskim. Oferty do Adm. „Głosu” sub. „Blondyna” lub „Brunet”. 2110-2

Pierwszorzędna przedziałnia przyjmis zarobkowo na jeden satz przedzę do przeróbki. Oferty proszę składać do adm. „Głosu” pod Nr. 46. 2111-02

Dr. med. H. Lubicz
Piotrkowska 26
Choroby skórne, weneryczne, moczopłucnowe. Leczenie sztychłecznikiem górskim.
Przyj. od 10-1 i od 5-8 dla pań 4-5.
WUZ 9-1-22. 644-5

Dr. M. Klaczko
Choroby uszu, nosa i gardła.
Godz. przyj. 10-12 i 4-7.
Konstantynowska 18
Lódz, 20 245 W.U.Z. 30.XII 21 r. 1494-16

Dr. I. Silberström
Zielona 11.
Choroby skórne i weneryczne
Przyj. od 4-8. Niedziela od 9-2. Panie od 4-5. 418-14

Dr. med. Braun
Południowa № 23.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Przyj. od 10-1 i 5-8. Panie 4-5. 836-5

Dr. med. Adolf Engel
Al. 1-go Maja 8, róg Długiej 33.
choroby kobiece i akuszerja
Przyjmuje od 5 do 6-3ej 140-32

Dr. MARJA Józefów-Lewinsonowa
Godz. przyj. od 5-7 pp. dla biednych od 2-3 pp.
Cegielniana 6.
WUZ 21.XI-21 1726 6 124-1

Wyrok

w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.
Dnia 20 miesiąca października 1921 r. Sąd Pokoju 8 Okr. m. Łodzi. Obecny: Sędzia A. Dalig. Rozpoznawszy sprawę z oskarżenia Moszka Kotlatki z art 17 i 19 Ust. z dnia 2. VII 1920 r., na zasadzie art. 116, 119 i 122 U. P. K. i art. 19 i 32 ust. z dnia 2 lipca 1920 r.

POSTANOWIENIE:
Oskarżonego Moszka Kotlatkę, Syna Abrama, lat 43, uznać winnym żądania za mleko cen nadmiernych i skazać na grzywnę w sumie mk. 30.000.— (trzydziestoi tysięcy), z sankcją w razie niemożności na trzy miesiące aresztu i na zapłaceniu opłaty sądowej w kwocie mk. 3000.—; wyrok ogłosić w „Kurjerze Łódzkim” i „Głosie Polskim” na koszt oskarżonego Moszka Kotlatki, tudzież wywieścić wyrok na dni 14 na ogłoszenie oskarżonego; oskarżonego Moszka Kotlatkę niewłączyć z aresztu prewencyjnego zwolnić.

Wyrok nieostateczny — oczny.
Termin i porządek zaskarżenia ogłoszony.

Sędzia Pokoju (—) **A. Dalig.**
Za zgodność świadczy **now docy.**
Sekretarz Sądu **K. Strapagiel.**

Drukarnia Ludowa w Łodzi ul. Przejazd Nr. 19.

wyżanie nowe

Produktami Przemysłowymi

KSIĘGI O LAT OD OBROTU

DO NABYCIA w ZAKŁ. GRAF. p. f.

WYDAWCA

Drukarnia Ludowa w Łodzi ul. Przejazd Nr. 19.

Ostrzeżenie.



Marka fabryczna.

Niniejszym zawiadamiamy Szan. Klientele naszą, iż od pewnego czasu ukazały się w handlu towary, które pod względem opakowania i ostemplowania nader podobne są do naszych, jednak co do gatunku stanowczo ustępują takowym.

Prosimy zatem uprzejmie, przy zakupach towarów naszych - znanej dobroci - zwracać łaskawie baczną uwagę na umieszczoną markę fabryczną naszą.

TOWARZYSTWO AKCYJNE Władzewskiej Manufaktury Bawełnianej dawniej Heinzel i Kunitzer.

PIERWSZORZĘDNA CUKIERNIA TADEUSZA SZANIAWSKIEGO

w Łodzi, róg ul. Piotrkowskiej i Nawrot zaprasza swych Szanownych gości i Sympatyków na świeżo zorganizowane Codzienne Koncerty zespołu artystycznego pod dyrekcją znanego skrzypkarsolisty Karola Szuberta.

026-3

Zarząd Towarzystwa Pielęgnowania Chorych "BYKUR CHOLIM"

zaprasza niniejszym krewnych i przyjaciół b. p. Jakóba Markowicza na nabożeństwo żałobne w rocznicę zgonu, odbyć się mające w czwartek, dn. 16-go lutego, o godz. 12 i pół po południu, w synagodze przy Placu Wolności Nr. 10.

Fortepian

krótki, Hoffera, w dobrym stanie sprzedam za 300.000 mk. Wiadomość: Kino „Luna”, od 5-11 pp. 111-1

Dentystę-(tkę)

poszukuje dla wspólnej pracy technik, posiadający i kal i urządzenie techniczne. Oferty pod „Technik dentystyczny”. 092-3

Zaginął weksel

na sumę mk. 42.565, pl. 28 lutego 1922 r. w Łodzi, wyka. Józef Hofman, ul. Północna, na ście. Jajna napelusz. tyż przez J. Kasiulaz i M. Luidor. Ostrzegam przed nabyciem. A. Rosenfeld, N.-Cegielniana 42. 122-1

Letnisko

pięćszoraz, z laskiem, w dobrym punkcie i zdrowej, resistej miejscowości tano do sprzedania. Oferty sub. „Głosu” do admin. „Głosu”. 59-3

Dr. S. KANTOR

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłucowych. Leczenie promieniami ultrafioletowymi. Piotrkowska Nr 144, róg Kwangelickiej. Godz. przyjęcia: od 9-2 r. i od 5-8 p.p. Dla pan 5-6 pp. 130-4

SALA FILHARMONJI.

Sobota, dnia 18 lutego r. b. od godz. 10 wieczór na rzecz 973-1

Centr. Żyd. Kom. Emigracyjnego Bal Maskowy w „Krainie róż”

Mnóstwo atrakcji!!! Poczta Casino „Rouge-Noir” Nagrody za piękne Kostjomy. Panie w maskach. Panów obowiązuje strój wieczorowy. Bilety do nabycia w Sali Filharmonji. 98-1

Buchalter-korespondent

ze znajomością polskiego, niemieckiego, rosyjskiego i francuskiego, dotychczas prowadzący własny interes branży włókienniczej, poszukuje odpowiedniego stanowiska. Oferty do Adm. „Głosu Polskiego” dla „W. J. R.” 2051-2

CENNIKI NASION i w in.

na rok 1922 SKŁADÓW L. JASIŃSKIEGO prowadzonych od 1870 roku w Łęczycy i w Łodzi, ul. Andrzeja Nr 10, wysyłamy na żądanie. 996-3

Niniejszym przepraszamy robotników transportowych wspólnie z nami pracujących na placu p. Ginsberga za niewłaściwe postępowanie i przyrzekamy, że w przyszłości podobny wypadek nie będzie miał miejsca. Icek Szmalc, Nachmen Binder.

Związek Zawodowy Pracow. transport. w Łodzi zawiadamia niniejszym, że wyżej wymienieni Icek Szmalc i Nachmen Binder za kompromitujące postępowanie usunięci zostali z pracy na 2 dni. Zarząd. 2109-1

MEBLE

pokój jadalny-dębowy w dobrym stanie i salon pluszowy tano do sprzedania. Senatorska Nr 23, na parterze. 2117-8

Motor

elektryczny na 66 koni tano do sprzedania u Spiedla, Nawrot 7. m 15. 928-3

1-2 pokoje

ewent. z kuchnią w okolicy Pustej do wynajęcia Oferty sub. „M. M. 1959” 950-1

PERUKI Maskaradowe

polca Salon Bóllé Tété Konstantynowska Nr 15. 093-1

POKOJU

umeblowanego przy inteligentnej rodzinie poszukuje młody człowiek na poważnym stanowisku. Łaskawie oferty do „Głosu” dla „Spokojnego”. 113-1

Dzielnia,

energiczna wychowawcz (izraelitka), znająca się na gospodarstwie, z dobremi świadectwami poszukiwana. Oferty pod „M. M. 2085” do „Głosu” 087-2

BIURALISTKA

ze znajomością buchalterji i korespondencji polsko-niemieckiej, pisząca biegle na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty do „Głosu” sub „R. S. 2046” 046-3

N. BIAŁEK

Łódź, Piotrkowska 39



Sprzedz okien żelaznych wszelkich rozmiarów i wózków magazynowych (drewnianych i żelaznych) do przewożenia towarów. Cena fabryczna. - Solidne wykonanie. 19-1

Nowe kostjomy maskaradowe

do wypożyczenia. Nawrot 85, Herman. 064-1

Kantor asenizacyjny

przy ul. Magistrackiej 4 przyjmuje i wykonuje natychmiastowo robotę asenizacyjną t. j. dołów klozetowych i biologicznych. 2059-2

Młody kupiec

na stanowisku w poważnej instytucji poszukuje umeb. pokoju lub bez. Oferty składać w adm. „Głosu Polskiego” pod B.G. 100 2053-2

Samochód ciężarowy

pięć-tonowy 45 H. P. firmy Benz w dobrym stanie na gumowych kołach do sprzedania. Oferty sub „M. M. Nr 2000” składac do „Głosu”. 2187-2

Młoda

sympatyczna izraelitka (Lekarka dentysta z pięknie prosperującym gabinetem) pragnie poznać młodego inteligentnego i bogatego człowieka, ewent. dobrze sytuowanego. w celu matrymonjalnym. UWAGA: Na anonimowy nie odpowiadamy. Oferty sub. „Dentysta” do admin. „Głosu Polsk.” 105-1

Ogłoszenia drobne

A. Kuszerka Marja Kubicka przyjmuje, Piotrkowska 199, m. 14. 99-10
A. Kuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia na miejscowych i przyjezdnych. Piotrkowska Nr 132. 1807-10
Buchalterka-bilansistka poszukuje posady. Of. do „Głosu” sub „Buchalterka”. 987-3
Chłopiec do posługi potrzebny Południowa 9 m. 6. 2941-2
Ekspedycytor z długoletnią praktyką znający gruntownie przepisy kolejowe, poszukuje posady w biurze ekspedycyjno-transportowym. Oferty do „Głosu” sub „Transport”. 083-3
Fortepian krzyżowy, czarny, w bardzo dobrym stanie, zagranicznej marki, tano do sprzedania. Blizsze wiadom. w sklepie fortepianów i pianin Karola Kolschwitza, ul. Moniuski 2 048-3
Francuskiego udziałem łatwa metoda. Łaskawe oferty sub „Dostępnie” do „Głosu”. 143-1
Inteligentna izraelitka, zdolna podjęć posadki poszukuje posady do magazynu. Łaskawe oferty do „Głosu” sub „Modystka”. 134-1
Kuszerka Nowakowska, Dziecina Nr 24, m 15 przyjmuje od 9-1 i od 5-8. 436-10

Inteligentna panna, młoda, z wykształceniem poszukuje domu. Oferty sub. „Muzyka”. 145-2
Jeden do trzech pokoi z kuchnią poszukuje. Oferty do „Głosu” sub „Odstępne”. 007-3
Krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych. Wiadomość Główna 63 (sklep spożywczy) 115-2
Kupię używany dźwiękowy wózek w dobrym stanie. Adresy do „Głosu” dla „N. T. 22”. 121-2
Kierownika tylko pierwszorzędna siła poszukuje się do pracy w nowej bliziny Fabryki bliziny trykotaży S. A. Kraków XXI 090-2
Łódźko żelazne z materacem kupię. Oferty do „Głosu” pod „Łódźko”. 009-3
Mleko skondensowane, słodzone sprzedaje Casjkowski Piotrków Bykowska 55. 974-4
Pracownia sukien i okryć damskich przyjmuje do szycia tano Sienkiewicza 31 m. 13. parter. 094-3
Przyłąkała się sukienka czarna podgłaska, ogon ucięty. Odebrać za zwrotem kosztów. Obywatelska 10, Kukulek. 2037-3
Student udziela lekcji, przyspasiab do egzaminów. Piotrkowska 10, m. 22. 147-3

Spytalnia dębowa solidnej roboty do sprzedania. Stolarnia Zachodnia 51. 957-6
Przedam tano skrzypce stare i cytrę koncertową. Składowa Nr 26-3. 20-83
Tapicersko-dekoracyjny zakład przyjmuje wszelkie obstarunki, przerabia meble, materace i zakłada firanki Nawrot 8. 146-1
Za lekcje angielskiego inżynier poszukuje pokoju umeblowanego. Do placu według umowy. Adres: Zawadzka Nr 11. Melioracje rolne. Dla inżyniera. 161-3
Zaginęła suotka mała, biała, kropkowana, z długą brązową latą, zianą z ogonem Wabi się „Diana”. Odprowadzić za nagrodą: K. Rubinatajn, Nawrot 7, m. 22. 153-1
Pokoju umeblowanego, lub przy rodzinie poszukuje od zaraz. Oferty sub. „Zaraz” do „Głosu”.
Głuska do wszystkiego, która umie dobrze gotować, może się zgłosić tylko z dobrymi świadectwami. Adres: Moniuski Nr 1 między 2-3. Wiadomość u portjera. 122-1
Student udziela lekcji, przyspasiab do egzaminów. Piotrkowska 10, m. 22. 147-3

Musen Hersz Łaski zrub. tymcz dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 129-3
Perlitński Lejbus zrub. dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 661-3
Pruszyński Włof zrub. dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 089-3
Rebada Bolesław, uczeń Szkoły Włókienniczej zrub. matrykulę 139-1
Reinhold Juljusz Priszke zrub. kartę powołania roczn. 1898. 2032-3
Czyrkowska Cykla zrub. dowód osobisty z dowodem osobistym wydanym w Kutnie. Zwrocić: Południowa 20, Salomonowicz. 2036-3
Tasiak Stanisław zrub. bit paszport niemiecki wydany w Kasimierzu. 2047-3
Zattian Moszek Noech zrub. bit paszport polski, wyd. w Łodzi. 114-3
Wulf Epstein zrub. tymczasowy dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 011-3
Wieczorek Stanisław zrub. bit kartę powołania roczn. 1887, wyd. w Łodzi. 985-3
Wojdński Karol portfel zagub. wraz z tymczasowym dowodem osobistym i innymi dokumentami. 979-3
Zaubermandowna Eugenia ucz. kl. V w gimn. E. Orzeszkowej zrub. matrykulę 156-1
Zarnowicz Marja zrub. paszport polski, wyd. w Chmielniku. 109-3

Sklepik

tano sprzedam ul. Wysocka 33. 193-1

ANGIELKA

rodowita dyplomowana w oksfordzkim uniwersytecie poszukuje lekcji. Zgłoszenie do „Głosu” „M. I.” 131-1

Potrzebne

zdolne panny panny do pracowni sukien Zawadzka 26 H. Werln. 101-1

Do wagonowego dostarczenia

Francisz. Wojciech Korsch, TORUN. 089-1 HURTOWY SKŁAD CEGIEL i Materiałów Budowlanych.

PRENUMERATA: Miesięcznie Mk. 300.-, Kwartalnie Mk. 1050.-. Za odroczenie dopłaca się Mk. 10.- miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 750. Kwartalnie 2250.- Zagranicą Mk. 1200.- miesięcznie. OGŁOSZENIA: ...